



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

WPODROZ.COM

ISSN 2544-1019



NR
8₍₃₉₎
PAŹDZIERNIK
2020

kunst

intercity.pl

ŁOWCY SUPER
PROMO



CO GODZINĘ
NOWA PUŁA
BILETÓW!

WYPATRUJ TANICH BILETÓW W PROMOCJI
ŁOWCY SUPER PROMO

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

Szczegóły promocji i rozkład jazdy na intercity.pl

iccc
PKP INTERCITY



Nieprzeciętny talent czy ciężka praca? Sztuka najwyższych lotów czy rzemiosło opanowane do perfekcji? Pracując nad tym wydaniem naszego magazynu, zadaliśmy sobie pytanie, czym tak naprawdę jest sztuka. W poszukiwaniu odpowiedzi wybraliśmy się w kolejną z naszych niezwykłych podróży – przez historię, kulturę i sztukę. W ten sposób zebraliśmy teksty, którymi będziemy umilać Wam październikowy czas spędzony na pokładach naszych pociągów.

Choć z powodu pandemii tegoroczny Konkurs Chopinowski został przełożony na inny termin, to właśnie teraz jest doskonała okazja, by wspomnieć światowej sławy kompozytora i wirtuoza. Podczas jesiennych wypraw warto odwiedzić miejsca znajdujące się na utworzonym kilka lat temu Szlaku Chopinowskim. Większość z nich dostępna jest z PKP Intercity, podobnie jak Kraków, Wrocław i Toruń – miasta, w których podziwiać można najpiękniejsze witraże stworzone przez polskich artystów. Będąc w stolicy Dolnego Śląska, nie wolno pominąć wystawy w Muzeum Narodowym, w ramach której prezentowany jest słynny Skarb Tysiąclecia. To tylko kilka z naszych propozycji niezapomnianych wycieczek. W chwilach wytchnienia z kolei posłuchajcie playlisty ułożonej przez niesamowitą Zuzę Jabłońską i sięgnijcie do wywiadu z mistrzem słowa – Markiem Dutkiewiczem, autorem tekstów do największych polskich przebojów. Może zainspirowani, sami odkryjecie talenty, z których wcześniej nie zdawaliście sobie sprawy, i postanowicie je rozwinąć?

Redakcja

W
PODRÓŻ

Na okładce zastosowano lakier Lock 3 o działaniu przeciwbakteryjnym i przeciwwirusowym.



WYDAWCA, REALIZACJA



ul. Wieniawskiego 5/9, 61-712 Poznań, www.thepublishers.skivak.pl

REDAKTOR NACZELNA Sylwia M. Kupczyk, KOORDYNACJA PROJEKTU Karolina Rynasiewicz,
WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA Andrzej Skwarek, Adriana Łączyńska, Ewa Sowa (PKP Intercity), SKŁAD, DTP Joanna Tysler,
Joanna Kuchcik, Paweł Chlebowski, LAYOUT Maja Tywonek, ZESPÓŁ REDAKCYJNY Ewa Guzek, Zygmunt Nowak-Soliński,
REKLAMA Karolina Schuster, tel. +48 882 015 809, k.schuster@skivak.pl, Beata Łuczak, tel. +48 789 448 080, b.luczak@skivak.pl,
ZDJĘCIA Shutterstock.com, mat. prasowe, KONTAKT wpodroz@skivak.pl, wpodroz.com. Dane z 28 października 2020 roku

iccc PKP INTERCITY
laureat

KULTURA
BEZPIECZEŃSTWA
W TRANSPORCIE KOLEJOWYM

100% polski
produkt

77A Tour de Pologne
05-09.08.2020
oficjalny partner

W tym numerze

NR
8 (39)
PAŹDZIERNIK
2020



SLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE

@wpodroz

#TYSIACEPOWODOW

Opowiedz nam swoją historię! Oznacz zdjęcie z podróży na Instagramie #wpodroz lub #pkpintercity – najlepsze zdjęcia opublikujemy!



@MALGOSIAJA.PL
Kosmitki wracają



@THE_KOLEJ

EU44-003
z pociągami IC Chopin
relacji Wien Hbf – Warszawa
Wschodnia.

#pociąg #train #eu44
#eu44_003 #siemens #taurus
#husarz #pkp #pkpintercity
#cd #ceskedrahy #ic
#chopin #kolej #rail #railway
#railwayphotography
#spotting #trainspotting
#photo #photography
#transport #niebo #sky
#chmury #clouds #polska
#poland #mazowsze
#mazovia

Wywiad
z Markiem
Dutkiewiczem
30

W RELACJE

- 8** POLSKA ŚLADAMI CHOPINA
- 12** PIĘKNO W SZKLE ZAKŁĘTE
- 16** KUNST MISTRZÓW PORCELANY
- 20** BLASK KRÓLEWSKICH KLEJNOTÓW /
THE SPLENDOR OF THE CROWN JEWELS
- 26** PO ANGIELSKU
- 28** FELIETON DR. HAB. TOMASZA KORPYSZA

W KULTURĘ

- 30** WYPEŁNIĆ DŹWIĘKI SŁOWEM –
WYWIAD Z MARKIEM DUTKIEWICZEM
- 34** GENIUSZ BAROKU –
SZYMON CZECHOWICZ I JEGO DZIEŁA
- 38** DESIGN JEST WSZĘDZIE
- 43** JEDYNA TAKA NOC
- 44** PISMO, KTÓRE STAŁO SIĘ SZTUKĄ
- 48** PREMIERY
- 52** MUZYCZNA LISTA
OD ZUZY JABŁOŃSKIEJ

TEXT
IN
ENGLISH

W TRASĘ

- 54** BEZPIECZNA PODRÓŻ PODCZAS EPIDEMII
- 56** STACJA: INFORMACJA
- 58** PODRÓŻ BEZ BARIER
- 60** KOMFORT NA POKŁADZIE
- 62** PARK TABOROWY PKP INTERCITY
- 65** SAVOIR-VIVRE W CZASACH PANDEMII
- 66** RZESZÓW GŁÓWNY – WYGODA I KOMFORT
DLA WSZYSTKICH PODRÓŻNYCH

W BIZNES

- 70** KULINARNE MISTRZOSTWO

W ZABAWĘ

- 74** ARTYSTYCZNE ZABAWY ZUCHENKI MARTY
- 76** BAJKA: PODRÓŻNE POEMATY



20



38

intercity.pl



KUP WCZEŚNIEJ
I OSZCZĘDZAJ
NAWET **30%**

KUP
BILET
ONLINE

**ODWIEDZINY U RODZICÓW
ZACZYNAJĄ SIĘ W POCIĄGU**

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

Szczegóły oferty i rozkład jazdy na intercity.pl

iccc
PKP INTERCITY





Pomnik Chopina w Łazienkach Królewskich w Warszawie

Polska śladami *Chopina*

Sława Fryderyka Chopina sięga daleko poza granice Polski i przyciąga do naszego kraju turystów z całego świata. Chętnie odwiedzają miejsca z nim związane, które połączył utworzony kilka lat temu Szlak Chopinowski.

TEKST: Agnieszka Wasztyl

Zelazowa Wola. Tu wszystko się zaczęło. Zimą 1810 roku w oficynie obok dworu hrabiów Skarbów przyszedł na świat Fryderyk Chopin. Już jesienią jego rodzina przeniosła się do Warszawy, w której kompozytor spędził połowę swojego życia. Do Żelazowej Woli wracał najczęściej podczas świąt i wakacji. Rodzina Chopinów chętnie odwiedzała rodzinę Skarbów, z którymi utrzymywała serdeczne relacje. Młody pianista przebywał tu prawdopodobnie latem 1823 roku. W Żelazowej Woli spędził także Boże Narodzenie w 1825 roku i następujący po nim Nowy Rok. Dziś turyści odwiedzający tamtejszy dworek mogą zobaczyć fortepian z pierwszej połowy XIX wieku i portrety rodzinne, ale nie ma tam przedmiotów, które należały bezpośrednio do Chopinów. Latem w Żelazowej Woli odbywają się niedzielne koncerty chopinowskie. Miejsce to odwiedza rocznie ponad 300 tys. turystów z całego świata. W tamtejszym parku postawiono cztery pomniki kompozytora, a pobliski Hotel Chopin oferuje gościom specjalne menu, oparte na gustach kulinarnych wybitnego pianisty. Hitem są tzw. trufle Chopina, bo podobno genialny muzyk uwielbiał desery.

W STOLICY

Fryderyk Chopin mieszkał w Warszawie przez 20 lat. Największe zbiory pamiątek po nim znajdziemy w muzeum w zamku Ostrojskich. Można tam zobaczyć maskę pośmiertną, rzeźby, autografy, rękopisy z nutami, przedmioty należące do Chopina, jego rodziny i przyjaciół. W stolicy turyści i mieszkańcy mogą przejść specjalną trasę, na której zaznaczono kilkanaście miejsc związanych z życiem kompozytora. W każdym z nich postawiono ławeczkę, która odtwarza fragmenty skomponowanych przez niego utworów. W Warszawie życie Chopina koncentrowało się głównie w okolicach Krakowskiego Przedmieścia, Ogrodu Saskiego, Belwederu, ulicy Miodowej i Starego Miasta. W wieku ośmiu lat Fryderyk zadebiutował w Pałacu Radziwiłłowskim – obecnie Pałacu Prezydenckim, co przyniosło mu rozgłos. Koncertował w Teatrze Narodowym i Belwederze, obok Łazienek Królewskich. W tym parku znajduje się przedstawiający go słynny pomnik. Latem odbywają się tu koncerty. Młody kompozytor studiował w Szkole Głównej Muzyki, był w okolicznych kawiarniach i bibliotekach. Codziennie zaglądał także do księgarni Antoniego Brzeziny, która miała największy skład nut w stolicy. Spacerując śladami Chopina po Warszawie, trzeba też wejść do kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Znajduje się tam urna z jego sercem, którą z Francji przywozła siostra kompozytora.



Rzeźby przed dworkiem w Rościszewie

fot. Urząd Gminy w Rościszewie

MAZOWSZE CHOPINA

Młody Fryderyk żył bardzo aktywnie. Często opuszczał stolicę i odwiedzał przyjaciół. W położonym 30 km od Sochaczewa pałacu w Sannikach nie tylko spędzał letnie wakacje, ale też tworzył. W 1828 roku przyjechał na zaproszenie swojego bliskiego kolegi Konstantego Prusaka i został tu dwa miesiące. To w Sannikach powstało Rondo C-dur i Trio g-moll. W 1825 roku na ścianie wieży pałacowej wmurowano tablicę z napisem: „W tym dworze mieszkał Fryderyk Chopin w 1828 r.”.

Latem w pałacu odbywają się koncerty chopinowskie, natomiast w parku w Sannikach znajdują się dwa wykonane z brązu pomniki przedstawiające kompozytora. Spędzał on czas także w samym Sochaczewie. Ważną miejscowością na Szlaku Chopinowskim jest Brochów. W kościele parafialnym pw. św. Rocha odbył się ślub rodziców kompozytora i tutaj został on ochrzczony. Z kolei w wyremontowanym dworze w Rościszewie mieści się izba pamięci poświęcona Chopinowi. Przed budynkiem stoją rzeźby przedstawiające moment powitania go na dziedzińcu dworu w 1827 roku przez generalową Józefę Jeżewską i jej synów. Bywał także w Kowalewie, Płocku i prawdopodobnie w Książenicach oraz Sierpcu, gdzie dziś znajduje się obiegane przez turystów Muzeum Wsi Mazowieckiej.

Warto podjechać także do Milanówka. To tutaj, na plebanii przy kościele św. Jadwigi, pod koniec II wojny światowej przechowywano urnę z sercem kompozytora. Obok świątyni stoi ufundowane przez mieszkańców popiersie artysty.

KUJAWY I POMORZE

Urząd Marszałkowski wraz z regionalnymi instytucjami kultury opracował specjalną trasę śladami kompozytora. Na Kujawsko-Pomorskim Szlaku Fryderyka Chopina znalazło się aż 21 miejscowości, które odwiedził w trakcie wakacyjnych wyjazdów.



Warto wiedzieć

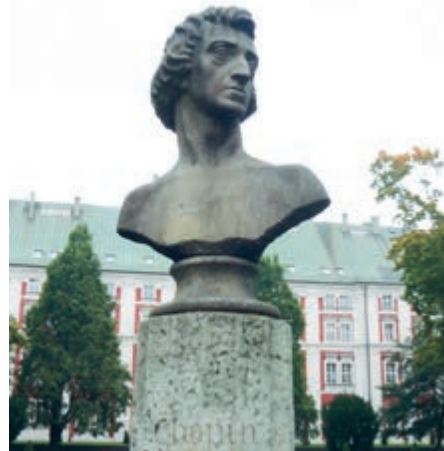
Organizowany co pięć lat Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina jest jednym z najbardziej prestiżowych wydarzeń muzycznych w Polsce i na świecie. Od ponad 90 lat pozwala odkrywać największe talenty pianistyczne i zarazem popularyzuje muzykę wielkiego kompozytora. Pierwszy konkurs odbył się w Filharmonii Warszawskiej w 1927 roku. Wzięło w nim udział 26 pianistów z ośmiu krajów. Organizatorem wydarzenia było Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, a patronat nad nim objął Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Z uwagi na pandemię koronawirusa zaplanowany na 2020 rok XVIII Konkurs Chopinowski został przełożony. Odbędzie się w dniach 2–23 października 2021 roku w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Większość tych miejsc zobaczył, gdy mieszkał w dworze Dziewanowskich w Szafarni. Tam jako nastolatek spędził wakacje w 1824 i 1825 roku, poznając tradycję polskiej wsi i komponując pierwsze mazurki. Redagował także gazetkę „Kurier Szafarski”, która była skierowana do jego rodziny i w humorystyczny sposób opisywała życie na wsi i w dworze. Dziś w Szafarni znajduje się Ośrodek Chopinowski. Organizowane są w nim m.in. cykliczne koncerty, audycje, konkursy wiedzy o Fryderyku Chopinie i pianistyczne. Miejscowość znajduje się 47 km od Torunia – to dystans, który nie powinien przestraszyć wytrwałych rowerzystów. Na szlaku znajdują się także Golub-Dobrzyń oraz sam Toruń, który bardzo podobał się młodemu Chopinowi. Mieszkał tu podczas wakacji w 1825 roku w kamienicy Fengerów. Trasa śladami Chopina biegnie także przez małe miejscowości i wsie – od Białkowa przez Gulbiny, Radomin, Płonne, Dulsk, Sokołowo, Rużę, Działyn, Obory, Ugoszcz, Kikół, Zbójno, Turzno, Obrowo, Nieszawę, Służewo, Izbicę Kujawską, Długie, skąd pochodziła matka kompozytora, i Kłóbkę, w której mieszkała pierwsza narzeczona Fryderyka Chopina, Maria Wodzińska. Większość tych miejscowości znajduje się niedaleko Szafarni, więc fani jednoślądów mogą przemierzyć szlak na rowerze.



WARSZAWA

Podróż śladami Chopina najlepiej rozpocząć w stolicy, gdzie wygodnie dojedziesz pociągami PKP Intercity ze wszystkich części Polski. Zaplanuj podróż na intercity.pl.



Popiersie Fryderyka Chopina w parku jego imienia w Poznaniu

POZA UTARTYMI ŚCIEŻKAMI

Trasę śladami Fryderyka Chopina można także wytyczyć samodzielnie. Podczas licznych podróży po Polsce kompozytor odwiedził wiele miast, do których możemy bez problemu dojechać pociągiem. O jego pobycie w Poznaniu w 1828 roku przypominają dwie tablice. Pierwsza znajduje się na ścianie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a druga w dawnym kolegium jezuickim. W parku im. Fryderyka Chopina można zobaczyć popiersie kompozytora. Odwiedził on także Duszniki Zdrój, gdzie spędził całe wakacje w 1826 roku. W Parku Zdrojowym można podziwiać m.in. dworek jego imienia, obelisk oraz pomnik. W 1829 roku młody Fryderyk zwiedzał Wadowice, Bielsko, Cieszyn, Ojców i Kraków. Podpis kompozytora w księdze gości znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, a w Collegium Maius są jego rękopisy, autografy i popiersia. 24 lipca 1829 roku kompozytor wpisał się także do księgi pamiątkowej Kopalni Soli „Wieliczka”. Rok później przybył do Poturzyn na Lubelszczyźnie, gdzie odwiedził swojego przyjaciela Tytusa Woyciechowskiego. Zjechał też m.in. do Lublina i Zamościa. W tym samym roku odwiedził jeszcze Kalisz i Wrocław. 5 listopada 1830 roku Fryderyk Chopin wyruszył w podróż do Dreżna. Grał w największych i najbardziej prestiżowych salach Europy. Do Polski niestety już nigdy nie wrócił. Bardzo chciał walczyć w powstaniu listopadowym, ale odradzili mu to przyjaciele. Później na powrót do ojczyzny nie pozwoliło słabe zdrowie kompozytora, który zmarł w Paryżu 17 października 1849 roku.



Żelazowa Wola – dom rodzinny Fryderyka Chopina

„Stań się!” – witraż Stanisława Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów w Krakowie



Piękno w szkle zaklęte

Witraże to zachwycające połączenie światła i sztuki. Kojarzone są przede wszystkim z architekturą sakralną, co nie zaskakuje, bo możemy je podziwiać w wielu kościołach i katedrach. Bywa, że mają ogromną wartość historyczną, ale też imponują precyzją twórców, którzy z kawałków barwionego szkła tworzą prawdziwe arcydzieła. Dokąd udać się w poszukiwaniu tych najpiękniejszych?

TEKST: Katarzyna Chrośnińska

fot. Szymon Blik / Reporter

Trudno jednoznacznie ustalić początek sztuki witrażowej na Starym Kontynencie, ale wiemy na pewno, iż była ona znana już w IX wieku – na terytorium państwa Franków. Najstarsze dekoracyjne wypełnienia okna, a konkretnie ich fragmenty, odnaleziono na obszarze katedry w Magdeburgu. Datuje się je na ok. 1000 rok. Natomiast zachowany w całości element pochodzi z 2. połowy IX wieku. Dzieło to, przedstawiające głowę Chrystusa, odkryto w kościele w Weissenburgu. Na przełomie IX i X stulecia powstał też witraż z Lorsch (przedstawiający – według różnych źródeł – twarz św. Jana Chrzciciela w nimbie bądź Jezusa Chrystusa). Intensywny rozwój witrażownictwa na terenie całej Europy zachodniochrześcijańskiej miał miejsce w XII i XIII wieku. W Polsce z produkcji okien witrażowych słynęły Kraków i Toruń. Pracownia szkła witrażowego znajdowała się też w Kruszwicy. Początkowo wytwarzano w niej szklivo do posadzek (XI wiek), a następnie naczynia i niewielkie szybki (XII wiek). Części pochodzące z wczesnego średniowiecza odkryto również podczas prac archeologicznych na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu oraz w Gnieźnie i Poznaniu.



CZY WIESZ, ŻE...

W średniowiecznej architekturze sakralnej witraże pełniły kilka funkcji. Po pierwsze, rozjaśniały pełne mroku wnętrza, jednocześnie chroniąc je przed oddziaływaniem czynników zewnętrznych. Średniowieczni szklarze nie potrafili wykonywać całych tafli szkła, dlatego w budynkach pochodzących z tamtego czasu są albo witraże, albo okna z małymi, okrągłymi szybami. Po drugie, współtworzyły wyjątkową, wręcz mistyczną atmosferę, oddziałując na zmysły wiernych grą światła i barw. Zdaniem witrażysty Adama Włodarczyka stanowiły one esencję wyrazu emocjonalnego budynku. Po trzecie, za sprawą przedstawionych scen z Biblii bądź żywotów świętych pełniły też funkcję dydaktyczną i moralizatorską. Taki niezwykle obrazowy przekaz był idealny dla wiernych, którzy w czasach średniowiecza zazwyczaj nie umieli czytać i pisać.

SCHYŁEK ŚREDNIOWIECZNEJ SZTUKI

Kryzys sztuki witrażowej nastąpił w czasach nowożytnych. Przyczyniła się do tego przede wszystkim reformacja – wielobarwne, bogato zdobione szklane obrazy uznano za zbędne w surowych wnętrzach kościołów protestanckich. W efekcie zapotrzebowanie na nie drastycznie spadło. Nierzadko podczas wojen

religijnych toczonych w XVI i XVII wieku witraże – wykonane z kruchego materiału – niszczone. Część warsztatów i hut upadła. Modne stało się natomiast szklenie okien. Ze względów ekonomicznych zrezygnowano z kolorowych, wymagających sporego nakładu pracy wypełnień. Zastąpiono je bezbarwnym szkłem. We wnętrzach domów bogatych mieszczan pojawiały się jednak tzw. witraże świeckie. Przedstawiano na nich portrety, krajobrazy, godła heraldyczne, a także powszechne w epoce renesansu obrazy alegoryczne. Tradycyjne witrażownictwo było też wypierane przez malowanie na szkle, co zdaniem niektórych badaczy przyczyniło się do upadku tej sztuki.

CHWILOWY WZLOT

Zainteresowanie witrażami odżyło w 2. połowie XIX wieku. W dobie romantyzmu artyści na nowo zafascynowali się średniowieczną kulturą, w tym także barwnymi obrazami ze szkła. Aura mistycyzmu unosząca się nad sztuką witrażową znikła jednak wraz z rewolucją przemysłową, gdy witraże stały się powszechnym elementem dekoracyjnym w rezydencjach bogaczących się mieszczan. Przeważnie kolorowymi szklami zdobiono korytarze, klatki schodowe czy reprezentacyjne przedpokoje. Stawały one synonim luksusu i ekstrawagancji. Miały też wzbudzać podziw, a nawet onieśmielać przychodzących gości. Choć w XX wieku, przede wszystkim w wyniku II wojny światowej, sporo witraży uległo zniszczeniu, to szczęśliwie wiele z nich po 1945 roku z artystycznym sukcesem odrestaurowano.



CZY WIESZ, ŻE...

Witraż Stanisława Wyspiańskiego „Stań się!” uważa się za jedno z ważniejszych dzieł sztuki witrażowej nie tylko w Polsce, lecz także na świecie.

ZJAWISKOWE WITRAŻE W POLSCE

Najsłynniejszy

Jeden z najsłynniejszych i jednocześnie najbardziej oryginalnych witraży możemy zobaczyć w krakowskiej bazylice św. Franciszka z Asyżu. Dzieło „Stań się!”, o wysokości 8,5 m i szerokości prawie 4 m, zaskakuje kolorystyką, która zmienia się w zależności od światła wpadającego przez okno. Dominują w nim chłodne barwy – fiolet, błękit, granat, zieleń – które kontrastują z różem, żółcią i czerwienią. Ten szklany obraz wyróżnia ekspresja postaci i jej wyrazistość. W podobnej estetyce jest utrzymany witraż „Apollo (System Kopernika)” wykonany dla Domu Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie.



KRAKÓW

Do stolicy Małopolski dojedziesz wygodnie pociągami PKP Intercity wszystkich kategorii: ekonomicznymi TLK i IC oraz ekspresami EIC i EIP. Zaplanuj podróż na intercity.pl.

Najstarsze

W stolicy Małopolski, w bazylice Mariackiej, znajdują się także jedne z najstarszych witraży w Polsce. Szacuje się, że powstały one między 1370 a 1400 rokiem. Przedstawiono na nich stworzenie świata według Starego Testamentu oraz sceny z życia Jezusa z Biblii ubogich (*Biblia pauperum*) – obrazkowej książki z objaśnieniami, która w przystępny sposób prezentowała treści z Pisma Świętego



„Ofiarowanie Dzieciątka”, bazylika Mariacka w Krakowie

osobom niepiśmiennym i nieumiejącym czytać. Będąc tam, warto mieć na uwadze, że tylko trzy witraże w absydzie (półolistym lub wielobocznym pomieszczeniu zamykającym prezbiterium lub nawę kościoła) mają średniowieczny rodowód. Pozostałe pochodzą z XIX wieku, a ich autorami są Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer. Obu artystów Młodej Polski uważa się za najwybitniejszych witrażystów w polskiej sztuce.

Najstarsze przykłady gotyckich witraży w Polsce są dostępne dla zwiedzających w Toruniu, który w wiekach średnich słynął z ich produkcji. Najintensywniej sztuka układania kolorowych szklanych tafli rozwijała się tutaj w XIV wieku. Z tego okresu zachowały się trzy zespoły witraży – z rozebranego w 1. połowie XIX wieku kościoła św. Mikołaja na Nowym Mieście, kościoła Mariackiego na Starym Mieście oraz kościoła farnego w Chełmnie. Z kolei we wschodniej części toruńskiej katedry mieści się ogromne, czterodzielne okno. Wypełnia je 40 szklanych kwadratów, które w 1951 roku wykonał Edward Kwiatkowski. Stanowią one wierną kopię gotyckiego stylu. Witraże w kościele Mariackim uznaje się za jedne z najwybitniejszych i największych przykładów sztuki neogotyckiej w Polsce. Prace nad nimi trwały od 1850 do 1899 roku.



TORUŃ

Do Torunia dojeżdżają m.in. pociągi kategorii IC, obsługiwane przez nowoczesne składy Flirt3. Znajdź wygodne połączenie na intercity.pl.

Zaskakujący

We Wrocławiu, w kościele Dominikanów pw. św. Wojciecha, możemy podziwiać niezwykle odważny, dynamiczny i barwny witraż, nietypowy jak na wystrojonej jednej z najstarszych gotyckich świątyń w stolicy Dolnego Śląska. Intensywnie zielone i szafirowe rozety, wokół których wiją się gwałtowne, przypominające ogień formy, stanowią jego centrum. Zobaczymy tu także apokaliptyczne obrazy, m.in. anielskie skrzydła i twarze, Chrystusa

z płomienną twarzą na tle niebieskich kręgów, galopujących na uskrzydłonych koniach aniołów czy upadek szatana. Skąd takie obrazy w średniowiecznym kościele? W okresie II wojny światowej został on doszczętnie zniszczony. Nowe witraże zaprojektowała na początku lat 80. Teresa Maria Reklewska, założycielka pracowni Witraże.



WROCŁAW

Do Wrocławia docierają pociągi PKP Intercity, w tym także popularne Pendolino. Sprawdź rozkład jazdy na intercity.pl.

NA ŚWIECIE

Choć w Polsce nie brakuje wspaniałych przykładów sztuki witrażowej, to wiele szklanych dzieł polskich artystów możemy podziwiać także poza granicami kraju. Warto wspomnieć choćby o pracach Jana Henryka Rosena, które znajdują się m.in. we Lwowie (w Muzeum Historii i katedrze ormiańskiej) oraz w amerykańskich miastach Memphis i Prescott. Jeden z największych świeckich witraży w Stanach Zjednoczonych („Symbol Polski Odrodzonej” autorstwa Mieczysława Jurgielewicza) stanowi ważny eksponat w Muzeum Polski w Chicago. Z kolei Teresa Maria Reklewska wykonała szklane obrazy do najstarszego katolickiego kościoła w Tokio.



Współczesne witraże Teresy Reklewskiej we wrocławskim kościele Dominikanów



Planuj podróż wcześniej i podróżuj taniej pociągami PKP Intercity. Możesz wybrać z ofert SuperPromo, Promo oraz Wcześniej Taniej, które pozwalają zmniejszyć koszty podróży i oszczędzić na przejazdach naszymi pociągami. Zaplanuj podróż na intercity.pl.



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY



#ŁĄCZYMYPOLSKĘ

Kunst mistrzów porcelany



Dekorowany talerz ze zbiorów pałacu w Sulisławiu

Na przełomie XIX i XX wieku słynną porcelanę tułowicką eksportowano głównie za ocean. Do dziś w Stanach Zjednoczonych uważa się ją za produkt najwyższej jakości i stawia ponad wyroby z Miśni czy te z sygnaturą Rosenthal. Mało kto jednak wie, że bogaty zbiór kunsztownie zdobionych, zabytkowych arcydzieł sztuki użytkowej znajduje się nieopodal Brzegu, w pałacu Sulisław. Ekspozycję, podobnie jak park otaczający ten zabytek, podziwiać można całkowicie bezpłatnie.

TEKST: Marcin M. Drews

ZDJĘCIA: Dom Produkcyjny PACAMERA

Manufakturę tułowicką założył w 1852 roku hrabia Ernest Frankenberg. Zakład borykał się z wieloma trudnościami. Spodziewanych zysków nie przyniósł ani eksport do krajów Orientu, ani sukces ekspozycji zaprezentowanej w 1872 roku na wystawie światowej w Wiedniu. W związku z tym w 1894 roku manufakturę przekazano Schlegel-milchom, właścicielom dobrze prosperującego zakładu w Suhl. Ci przekształcili ją w nowoczesną fabrykę, której wyroby zyskały poklask i sławę na całym świecie.

KRUCHE PIĘKNO

Znakiem rozpoznawczym porcelany z Tułowic stały się bardzo wysoka jakość i niezwykła estetyka. Właściciele dbali o stałe uszlachetnianie surowców i wartość artystyczną. Zatrudnili nawet dekoratorów z Chin, którzy wnieśli swą technikę zdobienia porcelany za pomocą złotej folii. Produkty eksportowano do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Ameryki Południowej, Francji, Holandii i krajów Dalekiego Wschodu. Firma doczekała się własnej wzorcowni w Nowym Jorku, a także przedstawicielstw w Amsterdamie, Londynie, Paryżu oraz Wiedniu.



CZY WIESZ, ŻE...

Porcelana została wynaleziona w Chinach w VII wieku. W Europie po raz pierwszy wyprodukowano ją w 1709 roku w Saksonii. Zwana „białym złotem”, zyskała wartość porównywalną do wartości tego cennego kruszcu.



Kunsztownie wykonana figurka z pałacowych zbiorów

Po zakończeniu I wojny światowej fabryka popadła w tarapaty finansowe, z których wydostała się dopiero siedem lat później, powracając do masowej sprzedaży swoich wyrobów. W tym czasie znane stały się dwie odmiany porcelany: czerwień orańska, zamawiana przez klientów angielskich, oraz błękit, ceniony w Europie południowo-wschodniej. W 1928 roku na rynek wprowadzono nowy odcień: kość słoniową. Niestety, światowy kryzys gospodarczy na początku lat 30. XX wieku zdecydował o zawieszeniu tułowieckiej produkcji. W 1934 roku zmarli właściciele firmy, Arnold i Erhard Schlegelmilchowie. Kierownictwo nad upadającą firmą przejął Lothar Schlegelmilch. Ostatecznie produkcję zamknięto w 1945 roku, a w kolejnym fabryka została znacjonalizowana przez ówczesne polskie władze, które postanowiły kontynuować tradycję wyrobu porcelany. Skończyła się jednak era Schlegelmilchów i największych tułowieckich dokonań. Dziś przedwojenna porcelana z Tułowic to prawdziwy skarb. Przeszło 600 kunsztownie wykonanych



Pozłacana porcelana z ekspozycji w Sulisławiu

Palac Sulisław znajduje się zaledwie godzinie drogi od Wrocławia, a z Brzegu można dojechać do niego rowerem. Pozostaje oddalony od miejskiego zgiełku, skryty we wsspaniałym dworskim parku otoczonym gęstymi lasami. To bajkowy obiekt z niezwykłą historią.

eksponatów takich jak wazy, czajniczki, filiżanki, rawiery, żardinieri – naczynia ręcznie formowane i malowane oraz te w całości inkrustowane złotem – można podziwiać na stałej ekspozycji w pałacu Sulisław. Gąbłoty z cenną kolekcją z lat 1910–1945 znajdują się w holu głównym oraz w bibliotece przyległego Hotelu Elsner.

PAŁAC ŚLĄSKIEGO KOPCIUSZKA

Choć pałac w Sulisławiu znajduje się zaledwie godzinę drogi od Wrocławia, a z Brzegu można dojechać do niego rowerem, pozostaje oddalony od miejskiego zgiełku, skryty we wsspaniałym dworskim parku otoczonym gęstymi lasami. To bajkowy wręcz obiekt z niezwykłą historią. Dawno temu uboga dziewczynka Joanna Gryzik niespodziewanie otrzymała ogromny spadek i została najbogatszą szlachcianką Śląska. Przepiękny pałac w Sulisławiu zakupiła w 1888 roku dla swojego syna. Choć później obiekt często zmieniał właścicieli, szczęśliwie ominęła go XX-wieczna wojenna zawierucha. Po II wojnie światowej przez dwa lata nocowali tu pracownicy cyrku „Arena”, a okolica zamieniła się w wielkie zoo. Potem budynek przejmowały kolejno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Opolu. W 2000 roku podupadający obiekt został opuszczony. Sześć lat później Jerzy Bar, rozkochany w historii i zabytkach mecenas kultury,

postanowił kupić pałac wraz z zabudowaniami folwarcznymi, parkiem, gruntami rolnymi i przyległymi lasami. Po kilku latach intensywnych prac Sulisław nie tylko odzyskał dawną świetność, ale także stał się perłą regionu, przynosząc inwestorowi prestiżowy tytuł Herosa Polskiej Gospodarki za zaangażowanie w rekonstrukcję zabytków. Dziś działa tu ekskluzywny pięciogwiazdkowy hotel z parkiem dworskim, nowoczesne centrum konferencyjno-szkoleniowe oraz Instytut Jogi i Ajurwedy. Sulisław jest pełen antyków, dobranych z gustem i smakiem. Można tu zobaczyć m.in. szkic autorstwa Jana Matejki, obraz pędzla córki Picassa czy płótno Tamary Łempickiej. Przysłowiową wisienką na torcie pozostaje jednak ekspozycja przedwojennych skarbów tułowieckiej porcelany.



Bajkowe kształty sulisławskiego pałacu przyciągają gości z całego świata



BRZEG

Pałac Sulisław jest oddalony o niespełna 30 km od Brzegu, do którego docierają pociągi PKP Intercity, także Pendolino. Znajdź dogodne połączenie na intercity.pl.



Hol główny pałacu w Sulisławiu z częścią ekspozycji

ROWEREM PRZESZŁOŚCI

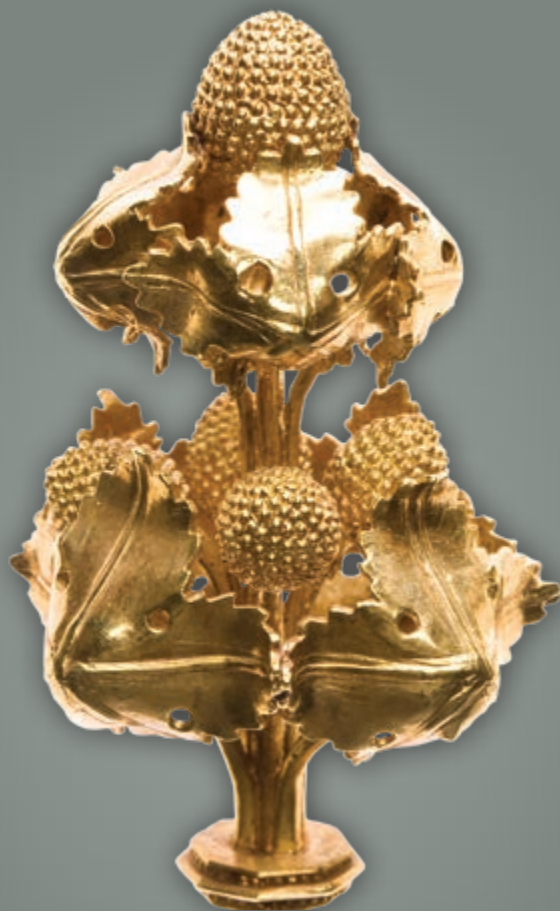
Choć pałac skrywa się wśród gęstych lasów województwa opolskiego, łatwo tam dojechać rowerem z pobliskiego Brzegu. W samym Sulisławiu krzyżują się trzy okólne szlaki rowerowe o długości kolejno 5, 13,6 i 14,4 km. Na miejscu, poza ekspozycją niezwyklej porcelany, zobaczyć można wsspaniały zabytkowy park, odwiedzić należącą do pałacu plażę nad lokalnym, czystym kąpieliskiem, skorzystać z golfowej strzelnicy czy nakarmić daniela z sulisławskiej hodowli. Kto gustuje w ciekawych podróżach jednośladem, może z Brzegu ruszyć też malowniczym Szlakiem Odry, odwiedzając po drodze Brzezinę, gdzie stoi unikalny XVI-wieczny pomnik i zarazem jeden z najstarszych kamieni drogowych w Europie, marinę w Ścinawie Polskiej czy ciekawe zabytki techniki – śluzę i elewator – w Oławie. Z kolei na południe od Sulisławia, w okolicach Nysy, biegnie słynny polsko-czeski rowerowy Szlak Czarownic. To aż 233 km pełne przygód i historycznych ciekawostek. Trasa wiedzie bowiem przez miejsca związane z procesami czarownic – Dom Kata w Paczkowie, Górę Czarownic w okolicach Nysy czy Szubieniczną Górę w Glucholazach. www.wycieczki.com.pl



W czasach świetności porcelanę tułowiecką ozdabiali dekoratorzy z Chin

BLASK

królewskich klejnotów



THE SPLENDOUR

of The Crown Jewels

Kwiaton – fragment korony, początek XIV w. / Finial – fragment of a crown, beginning of 14th c.

To była prawdziwa sensacja! Ponad 30 lat temu podczas prac budowlanych w Środzie Śląskiej odkryto jeden z najcenniejszych skarbów w Europie.

EN When one of Europe's most valued treasures was discovered during construction work in Środa Śląska it became a real sensation!

TEKST/TEXT: Magdalena Sprenger

ZDJĘCIA/PICTURES: Muzeum Narodowe we Wrocławiu / The National Museum in Wrocław

TŁUMACZENIE/TRANSLATION: Malgo Dzierugo

Był 8 czerwca 1985 roku. Robotnicy wykonujący prace rozbiórkowe na Starym Mieście w Środzie Śląskiej dotarli do poziomu piwnic. Koparka rozbiła znajdujący się w ziemi gliniany dzban, wysypując srebrne grosze z połowy XIV wieku. Chociaż monety dość szybko trafiły do Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, nie przebadano dokładnie miejsca znaleziska. A jak się okazało, był to dopiero początek niezwykłych odkryć.

ZŁOTO NA PLACU BUDOWY

Pod koniec maja 1988 roku, podczas dalszych prac budowlanych, wydobyto złote i srebrne monety wraz ze skorupami naczyń, w których kiedyś je przechowywano. Ponieważ od dłuższego czasu gruz z miejsca znaleziska wywożono na podmiejskie wysypisko, znalazło się wielu chętnych poszukiwaczy amatorów, którzy przetrząsnęli to miejsce, znajdując dalsze monety. Pojawiły się także pogłoski o odnalezieniu złotych ozdób, które trafiły do rąk przypadkowych osób. Ponowne zgromadzenie tak rozproszonych przedmiotów okazało się nie lada wyzwaniem. W pewnym stopniu udało się tego dokonać, a to dzięki skutecznym działaniom milicji oraz ogłoszeniu przez ówczesnego ministra kultury i sztuki abolicji dla poszukiwaczy. Wojewódzki konserwator zabytków zorganizował skup elementów skarbu średzkiego. Znalazcom zaproponowano wynagrodzenie w wysokości trzykrotnej wartości rynkowej znalezionej kruszcu. Akcją odzyskiwania poszczególnych przedmiotów kontynuowano jeszcze w 1996 oraz 2005 roku.

June 8, 1985, workers carrying out demolition work in the Old Town in Środa Śląska reached the cellars where a great quantity of mid-14th century silver pennies poured out from a clay pitcher accidentally smashed by a mechanical digger. And although the coins made their way to the Archaeological Museum in Wrocław fairly quickly, the location of the excavation was not investigated thoroughly straight away. As it turned out, however, the pot of coins was only the beginning of some rather extraordinary discoveries.

GOLD AT THE CONSTRUCTION SITE

During further construction work carried out at the end of May 1988, gold and silver coins were excavated along with the remains of the vessels they were once stored in. As the rubble from the site was regularly disposed of at a suburban tip over a period of time, many amateurs searched this site in the hope of finding more coins. There were even rumours of some people finding precious gold ornaments. Recovering all these scattered treasures turned out to be quite a challenge. Luckily it was successful (to some extent at least!), thanks to the effective help received from the police and the announcement made by the then Minister of Art and Culture to restrict the treasure hunting. The provincial conservator of monuments organized the purchase of the missing treasure. The amateur hunters were offered remuneration at an amount three times the market value of the pieces they had found. Recovering the individual objects continued in 1996 and 2005.

SKARB TYSIĄCLECIA

Znalezisko stało się sensacją i okrzyknięto je Skarbem Tysiąclecia. Jak wskazują najmlodsze znalezione monety, skarb zgromadzono ok. połowy XIV wieku, choć zawiera on także starsze, nawet XII-wieczne przedmioty. Składa się z 11 kunsztownie wykonanych średnio-wiecznych zabytków będących arcydziełami sztuki złotniczej. W jego skład wchodzi: korona kobieca, duża ozdobna zapona z kameą, dwie pary półksiężycowatych zawieszek, kolista zapinka z figurą ptaka, trzy pierścienie oraz złota taśma. Wliczyć trzeba tu także 7734 srebrne monety oraz 39 złotych. Niewątpliwie najwięcej emocji budzi złota korona, złożona z 10 segmentów zwieńczonych kwiatonami i figurkami orłów. Trudno też oderwać wzrok od przepięknej kolistej zapony z kameą z chalcedonu z wizerunkiem orla. Otaczają ją granaty, szmaragdy i perły. Ten wyjątkowy klejnot powstał w 2. połowie XIII wieku we Włoszech i służył do spinania szat koronacyjnych. Interesujący jest także pierścień z rytem księżycy i pięciopromiennej gwiazdy. Podobne znaleziska znamy ze skarbów XIV-wiecznych związanych z gminami żydowskimi. Przedstawione na pierścieniu znaki łączą się z żydowskim kalendarzem lunarnym, gdy na początku nowego miesiąca na niebie pojawiał się sierp Księżycy wraz z planetą Wenus. Takie pierścienie nosiły zapewne osoby pełniące w gminach ważne funkcje.

CZESKIE PRECJOZA

Od 1335 roku Śląsk należał do Korony Czeskiej, zatem klejnoty ze skarbu średniego wiążą się z Luksemburgami. Z zachowanych dokumentów

TREASURE OF THE MILLENNIUM

The discovery became an absolute sensation and was hailed as the treasure of the millennium. As the most recent of the coins found indicate, the treasure was put together around the mid-fourteenth century, although it also contains older items, even dating back to the 12th century. It consists of 11 exquisitely crafted medieval relics, true masterpieces of goldsmithing, including a queen's crown, a large decorative clasp with a cameo, two pairs of crescent-shaped pendants, a circular clasp with a bird figure, three rings and a gold ribbon. Also to be included are the 7,734 silver coins and 39 gold ones. Undoubtedly, the most exciting piece is the gold crown, consisting of 10 segments topped with flowers and figurines of eagles. There is also the beautiful circular pendant with a chalcedony cameo with an representation of an eagle. It is surrounded by garnets, emeralds and pearls. This unique gem, used to fasten the coronation garments, comes from Italy and dates back to the second half of the 13th century. The ring with an engraving of the moon and a five-pointed star is also interesting. There were similar 14th century treasures found in areas of Jewish communities. In fact, the signs depicted on the ring represent elements from the Jewish lunar calendar when a crescent moon appears in the sky with the planet Venus at the beginning of a new month. These rings were probably worn by people performing important functions in the communities.

CZECH TREASURE

From 1335, Silesia was a part of the Crown of Bohemia, so the jewels from the Środa treasury are associated with the Family of Luxembourg. Thanks to preserved documents we know that the Jews of



Korona kobieca, początek XIV w. / Woman's crown, beginning of 14th c.

wiadomo, że średni Żydzi dbali o dobre stosunki z dworem w Pradze, uzyskując od króla przywileje i gwarancje bezpieczeństwa w zamian za wsparcie finansowe. Karol IV często zaciągał u kupców pożyczki, gdyż stale potrzebował środków do walk politycznych i starań o tytuł cesarski. W tych transakcjach czasami pośredniczył biskup Jan ze Środy. Przywoził on także z podróży do Włoch klejnoty dla władcy. Warto przypomnieć, że skarb znaleziono w części miasta dawniej zamieszkaną przez społeczność żydowską. Nasuwa to przypuszczenie, że kosztowności były bankowym depozytem, zastawem z królewskiego skarbcza. Natomiast konieczność ukrycia kosztowności wiązała się zapewne z prześladowaniami Żydów (w 1349 roku był pogrom we Wrocławiu, zaś w 1362 roku w Środzie na skutek oskarżeń o truciicielstwo zlikwidowano całą gminę żydowską).

ŚLUBNA KORONA

Korona średnia powstała w jednym z paryskich lub sycylijskich warsztatów na początku XIV wieku. Subtelna, kobieca, jest przedmiotem wyjątkowym, a zarazem najpiękniejszym klejnotem wchodzącym w skład skarbu. Poszczególne segmenty, zwieńczone orłami i kwiatonami, zdobione są emalią, perłami, drogimi kamieniami i... zielonym szkłem. Przywrócono jej dawny blask, poddając starannej konserwacji i rekonstrukcji. Korona jest lekka, nieduża (średnica wewnętrzna to 16 cm, zewnętrzna – 21 cm), jedyna w swoim rodzaju – nie znajdujemy podobnego klejnotu w Europie. Nasuwa się oczywiście pytanie: kim była tajemnicza właścicielka? Widoczne ślady dawnych napraw są niezbitym dowodem, że był okres, kiedy ozdoby często używano. Natomiast pierścienie trzymane przez wieńczące koronę figurki orłów – symbol dobrej wróżby – wskazują, iż był to najpewniej klejnot ślubny. Potwierdza to motyw kwiatonów, przywołujący na myśl wieńce weselne, oraz symbolika barw zdobiących go kamieni. Przyjmując, że skarb należał do Luksemburgów, jego ostatnią właścicielką była zapewne pierwsza żona Karola IV, Blanka de Valois, która zmarła w 1348 roku.

Środa maintained good relations with the Prague court, obtaining privileges and security guarantees from the king in exchange for financial support. Charles IV often took loans from merchants, as he constantly needed funds for political ventures and his efforts to obtain the imperial title. These transactions were sometimes mediated by Bishop Jan of Środa. He would also bring jewels for the ruler from his trips to Italy. It should be noted that the treasure was found in a part of the city formerly inhabited by the members of the Jewish community. This suggests that the valuables were a bank deposit, a pledge from the royal treasury. On the other hand, the need to hide the valuables most likely had something to do with the persecution of the Jews (in 1349 there was a pogrom in Wrocław. In 1362 in Środa, as a result of accusations of poisoning, the entire Jewish community vanished).

THE WEDDING CROWN

The crown from Środa was created in Parisian or Sicilian workshops at the beginning of the 14th century. Subtle and feminine, it is a unique object, and the most beautiful gem in the treasure. Its individual segments topped with eagles and flowers are decorated with enamel, pearls, precious stones and ... green glass. Following careful conservation and reconstruction, it was restored to its former splendour. The crown is light and petite (inner diameter 16 cm, outer – 21 cm) and the only one of its kind; we are yet to discover a similar gem in Europe. The question of who owned it remains largely unanswered. Visible traces of old repairs serve as irrefutable proof that the crown was used often over a period of time. On the other hand, the rings held by the figurines of eagles topping the crown – a good omen symbol – indicate that it was most likely a wedding jewel. This is further emphasised by the flower motif, reminiscent of wedding garlands, and the symbolism of the colours of the stones which decorate it. Assuming that the treasure belonged to the Family of Luxembourg, its last owner was probably the first wife of Charles IV, Blanche de Valois, who died in 1348.

Skarb zgromadzono ok. połowy XIV wieku, choć zawiera on także starsze, nawet XII-wieczne przedmioty.



Zapona z kameą, ok. 1260 r., południowe Włochy / Brooch with a cameo, ca. 1260, Southern Italy



Korona kobieca (fragment), początek XIV w. / Woman's crown (fragment), beginning of 14th c.

The treasure was collected around the mid 14th century, although it also contains older items, even dating back to the 12th century.



Zawieszka, początek XII i 2. poł. XIII w., Sycylia / Pendant, 12th c., 13th c. Sicily

W MUZEALNEJ GABLOCIE

Znalezisko ze Środy Śląskiej to jeden z najcenniejszych skarbów odkrytych w Europie w XX wieku. Niestety wydaje się, że nie wszystkie jego części zostały odnalezione. Te, które udało się ocalić, trafiły do zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Muzeum (przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego) zainicjowało nawet specjalny projekt badawczy – przeprowadzono rozmaite analizy fizykochemiczne, prace dokumentacyjne, konserwatorskie i rekonstruktorskie. Chociaż mijają lata, to niezwykłe znalezisko nadal budzi wiele emocji i przyciąga rzesze ciekawskich. Skarb Średzki przez trzy ostatnie miesiące w roku prezentowany jest w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, natomiast przez pozostałą część roku można go oglądać w Muzeum Regionalnym w Środzie Śląskiej. Przez trzy ostatnie miesiące roku można je podziwiać na wystawie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.



WROCLAW

Do Wrocławia docierają zarówno ekonomiczne pociągi kategorii TLK i IC, jak i ekspresy kategorii EIC i EIP. Znajdź dogodnie połączenie na intercity.pl.

EN Both the TLK and IC economical trains as well as the EIC and EIP express trains reach the Wrocław. Find a convenient connection at intercity.pl.

IN A MUSEUM DISPLAY CABINET

The find from Środa Śląska is one of the most valuable treasures discovered in Europe in the 20th century. Unfortunately, it would seem that not all parts of it have been fully recovered. Those that were saved made their way to the collection of the National Museum in Wrocław. The museum (with financial support from the Ministry of Culture and National Heritage) even initiated a special research project – various physical and chemical analyses as well as documentation, conservation and reconstruction work were carried out. Although many years have passed, this unusual find still stirs a great deal of excitement and attracts crowds of curious people. For the last three months of the year, the Średzki Treasure is presented at the National Museum in Wrocław. For the rest of the year it can be seen at the Regional Museum in Środa Śląska. During the last quarter of the year the treasure can be seen at an exhibition at the National Museum in Wrocław.

Pierwsze spotkanie zespołu naukowego przed rozpoczęciem badań fizykochemicznych zabytków Skarbu Średzkiego (2017 rok)
/ The first meeting of the scientific team before starting the physicochemical research of the Średzki Treasure (2017)



Skarb Tysiąclecia we Wrocławiu

/ The Treasure of the Millennium in Wrocław

Skarb Średzki znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu, gdzie prezentowany jest co roku od października do grudnia. Tegoroczna prezentacja nosi tytuł „Skarb Średzki, Czasy wielkiej zarazy”.

EN The Średzki Treasure is in the collection of the National Museum in Wrocław, where it is presented every year from October to December. This year's presentation is entitled, The Średzki Treasure, Times of The Great Plague.

TEKST/TEXT: Jacek Witecki, kurator wystawy „Skarb średzki. Czasy wielkiej zarazy” w Muzeum Narodowym we Wrocławiu
/ Jacek Witecki, curator of the exhibition entitled „The Treasure from Środa Śląska. The Times of the Great Plague” at the National Museum in Wrocław

TŁUMACZENIE/TRANSLATION: Malgo Dzieruga

Historia ukrycia skarbu przenosi odbiorców w jeden z najbardziej dramatycznych okresów w dziejach Europy. We wrześniu 1347 roku dwanaście genueńskich statków handlowych, płynących z Konstantynopola na Sycylię, zawięło do portu w Mesynie. Wkrótce po ich przybyciu odnotowano pierwsze zachorowania na przywleczoną z rejonu Morza Czarnego śmiertelną chorobę – dżumę dymieniczą. Zaraza, nazwana „czarną śmiercią” lub „wielką plagą”, ogarnęła w ciągu czterech lat obszar niemal całej Europy, doprowadzając do śmierci trudnej dziś do oszacowania liczby jej mieszkańców. Populacja kontynentu zmniejszyła się o ponad jedną trzecią, a wiele opustoszałych miast nigdy nie odzyskało już dawnej świetności.

Nie znając natury choroby, widziano w niej karę za grzechy, a sprawców szukano wśród społeczności diaspory żydowskiej, którą oskarżano o trucielstwo wymierzone przeciwko chrześcijanom. Masowe eksterminacje gmin żydowskich przetoczyły się przez Europę, sięgając także Śląska, choć przypadków dżumy tu nie odnotowano. Powszechnie ukrywano wówczas dobra i majątki, licząc na ich odzyskanie po ustaniu prześladowań. Wiele skarbów miało jednak pozostać ukrytych na wieki, a słynne znalezisko ze Środy Śląskiej jest jednym z najważniejszych tak zwanych skarbów czasu „czarnej śmierci”. O nich właśnie można się będzie dowiedzieć, odwiedzając wystawę w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. 

The story of the hidden treasure takes the audience back to one of the most dramatic periods in the history of Europe. In September 1347, twelve Genoese merchant ships sailing from Constantinople to Sicily called at the port of Messina. Soon after their arrival, the first cases of the bubonic plague – a deadly disease brought from the Black Sea region – were noted. The plague, called the “Black Death” or the “Great Plague”, spread over almost all of Europe in four years, causing a great many deaths; an exact number of those who died is difficult to estimate today. The continent's population declined by more than a third, and many deserted cities never regained their former glory.

With the cause of the disease unknown, it was seen as a punishment for the sins of the populace. The people of the Jewish diaspora were suspected of spreading the plague and were accused of poisoning Christians. The extermination, pogroms, of Jewish communities swept across Europe, reaching as far as Silesia, although no cases of plague were recorded here. At that time, goods and estates were hidden in great numbers as many people hoped to recover them after the persecution ended. However, much of the treasure remained hidden for centuries and the famous discovery from Środa Śląska is one of the most important so-called treasures of the time of the “Black Death”. You can discover these treasures when visiting the exhibition at the National Museum in Wrocław. 

OPRACOWAŁ: MICHAŁ WOYCZYŃSKI
ILUSTRACJE: OLENA DIACZENKO

PO ANGIELSKU

Piękno, artyzm, doskonały warsztat, subtelne detale... Na kunszt składa się wiele czynników, każdy równie ważny, każdy równie zmienny. Niezależnie od tego, czy myślimy o „Czterech porach roku” Vivaldiego, czy o rzeźbie „Ghost Clock” Wendella Castle’a, do głowy przychodzi nam właśnie to, z jaką troską i precyzją dzieła zostały stworzone.

1 in minute details

Diabeł tkwi w szczegółach, zwłaszcza tych najmniejszych. Spytacie: a co wspólnego z tym ma minuta? Nic – *minute* to przykład homografu, wyrazu o takiej samej pisowni, ale innej wymowie i znaczeniu. Wymawiany jako /maˈnju:t/ oznacza coś bardzo drobnego, małego. Stąd *minute details* to właśnie „najdrobniejsze szczegóły”.

The conservator examined the painting in minute detail.

Konserwator zbadał obraz w najdrobniejszych szczegółach.



2 Jack of all trades, master of none

To sprytne przysłowie spotkał znajomy los powiedzeń. Często porzuca się jego końcówkę, zmieniając znaczenie. Dosłownie oznacza to osobę, która ma umiejętności w wielu obszarach – tak mówi początek. Jak najbardziej możemy użyć go w pozytywnym kontekście, określając kogoś jako „złotą rączkę”, ale jeśli intonacją mamy znać, że z uprzejmości nie dodajemy drugiej części, będzie mieć już mniej pochwalny wydźwięk. Wraz z nią to zdanie już wprost oznacza, że dana osoba owszem, ma wiele talentów, ale kunsztu, mistrzostwa nie osiągnie w żadnej.

Simon can do a lot of different things, but he's kind of a Jack of all trades, master of none.

Simon potrafi zrobić dużo różnych rzeczy, ale w żadnej nie jest wybitny.

3 the gentle craft

Ach, delikatne rzemiosło! Czyż nie przywodzi to na myśl jubilera tworzącego filigranowe piękności? Malarza, który muska płótno pędzlem? Rzeźbiarza, który z rozmysłem nadaje popiersiu kształt? Cóż... skojarzenia jak najbardziej słuszne, ale kierunek nie ten. W XVI wieku bowiem to stwierdzenie oznaczało szewstwo – niewątpliwie to na najwyższym poziomie wymaga nie lada kunsztu. Jednak wśród nowoczesnych definicji znajdziemy także pszczelarstwo i wędkarstwo.

He said he was going to do "the gentle craft". Is he going fishing, to the apiary, to make shoes, or something else?

Powiedział, że idzie się oddać „delikatnemu rzemiosłu”. Idzie na ryby, do pasieki, szyć buty czy jeszcze coś innego?

4 mastery of something

To, do czego dąży wielu z nas. Niedosięgnięty kunszt, prawdziwe mistrzostwo w danym obszarze. Niejedna osoba poświęca lata na to, aby stać się najlepszą w swojej dziedzinie, bo jakże to satysfakcjonujące, wiedzieć, że umiemy lub znamy coś tak, jak nikt inny!

His food gathered crowds, and his mastery of cooking beef was unmatched.

Jego potrawy przyciągały tłumy, a mistrzostwo w przygotowywaniu wołowiny nie miało sobie równych.

5 have (something) down to a fine art

Nikt nie osiąga prawdziwego kunsztu w jeden dzień. Najwięksi artyści mozolnie pracowali nad swoim warsztatem i precyzją. Ćwiczenie czyni mistrza – i wcale nie musi chodzić o malowanie czy taniec. Każdy z nas może opanować coś do poziomu wysokiej sztuki!

She really has family law down to a fine art!

Ona naprawdę opanowała prawo rodzinne do perfekcji!



FELIETON

DR HAB. PROF. UKSW TOMASZ KORPYSZ



Każdy chciałby *kunstować...*

Niedaleko bloku, w którym mieszkam, powstaje nowe osiedle, które reklamowane jest m.in. hasłem *Kunst mieszkanie*. Od razu przykuło ono moją uwagę swoją dwuznacznością: może się przecież odnosić zarówno do *kunst*u zamieszkiwania w tych blokach, jak i do *kunst*u mieszkania jako przestrzeni do życia, którą tworzy deweloper. Oczywiście, bardziej prawdopodobne jest to drugie rozumienie, ponieważ rzeczownik *kunst* oraz przymiotnik *kunstowny* odnoszą się raczej do szeroko rozumianych obiektów niż do działań. Do ich określenia możemy z kolei zastosować przysłówek *kunstownie*. Innymi słowy: możemy *kunstownie* wykonać coś *kunstownego*, wykazując się przy tym *kunstem* (jeszcze w XIX wieku istniało na to jedno słowo: *kunstować*).

Kunst, *kunstowny* i *kunstownie* są słowami nacechowanymi stylistycznie, wydawać by się więc mogło, że rzadkimi i używanymi tylko w specyficznych kontekstach, raczej oficjalnymi czy wręcz książkowymi. Kiedy jednak zajrzymy do Narodowego Korpusu Języka Polskiego (jest on dostępny w internecie), to okaże się, że połączeń z tymi wyrazami jest stosunkowo dużo i że są one bardzo różnorodne. Jako *kunstowne* opisywane są m.in. *gotyk*, *puchar*, *pierścień* czy *ornament*, ale też *dach* czy *bukiet*, a nawet *godziet* oraz... *przedziałek* i *make-up*. *Kunstownie* coś może być *inkrustowane*, *zdobione*, *szlifowane*, *utkane*, ale też *napisane* (konkretnie: pewna książka) i *nakręcone* (w cytacie mowa była o filmie fabularnym). Zaskakująco

częste są przy tym zdania odnoszące się do fryzur: *kunstownie* można *układać* włosy, a one same mogą być *kunstownie* *upięte*, *utrefione*, *rozczesane*, *zaczesane* czy *zakręcone*. A czyż lub jaki jest sam *kunst*? W tekstach czytamy o *kunstcie* *budowniczych* i *złotnika*, *literackim*, *reżyserskim*, *aktorskim* i *rysunku*, ale też: *żołnierskim*, *medycznym*, *położnictwa* czy *kulinarnym*.

Polacy dość chętnie charakteryzują coś jako *kunstowne* czy też *kunstownie* *wykonane*, wyrażając tym samym swoje wysokie uznanie, wręcz podziw: *kunst* w najnowszym słowniku definiowany jest przecież m.in. jako 'umiejętność wykonywania czegoś lub posługiwania się czymś, doprowadzona do perfekcji'. Owa perfekcja może przy tym dotyczyć bardzo różnych dziedzin życia. Duża część współczesnych użycí nadal związana jest ze sztuką: architekturą, malarstwem, rzeźbą, literaturą, muzyką, co kontynuuje dawne rozumienie *kunst*u, który jeszcze w XIX wieku był wręcz synonimem sztuki i rzemiosła artystycznego. Jednak większość odnosi się do rzeczy i czynności znacznie bardziej prozaicznych. I choć słowniki definiują przymiotnik *kunstowny* jako 'wykonany z artystem i precyzją', to we współczesnych tekstach znajdziemy także zdania, w których pojawiają się nie tylko np. *kunstowne* *fryzury* oraz *kunstowny* *park* i *taniec*, lecz także *kunstowne* *intrygi* oraz *potrawy*, a nawet ich *kunstowna* *woń*... Jak widać, jesteśmy świadkami – i współtwórcami – ciekawego procesu: *kunst*, *kunstowny* i *kunstownie* coraz częściej pojawiają się we wcześniej niespotykanych kontekstach, by podkreślić uznanie dla kogoś lub czegoś. Wiąże się to z ogólną tendencją do używania słów jak najbardziej wyrazistych, wyrażających skrajne emocje i oceny. Czy jednak takie mówienie można nazwać *kunstownym*?...

DR HAB. PROF. UKSW TOMASZ KORPYSZ
Językoznawca i norwidolog



ROZMOWA Z MARKIEM DUTKIEWICZEM



Wypełnić dźwięki słowem

Jeśli nucisz któryś z ponadczasowych przebojów polskiej muzyki rozrywkowej, z dużym prawdopodobieństwem autorem słów do tego utworu jest właśnie on. Marek Dutkiewicz – mistrz wpadającej w ucho, niebanalnej frazy, o którego teksty zabiegały największe gwiazdy rodzimej sceny. Jak tworzy i co go inspiduje?

ROZMAWIAŁA: Sylwia M. Kupczyk

Marek Dutkiewicz

Autor około tysiąca tekstów piosenek, z których wiele zyskało status nieśmiertelnych przebojów, scenarzysta, dziennikarz i wydawca. Ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Przygodę z radiem rozpoczął w Rozgłośni Harcerskiej, później współpracował z legendarnym Studiem Rytm i magazynem „Jazz” oraz Telewizją Polską. Jako tekściarz zadebiutował w 1971 roku.

Na długiej liście gwiazd, z którymi współpracował, są m.in. Budka Suflera („Jolka, Jolka, pamiętasz”, „Noc komety”, „Za ostatni grosz”, „Czas ołowiu”), 2 plus 1 („Chodź, pomaluj mój świat”, „Winda do nieba”), Bemibek („Podaruj mi trochę słońca”), Kombi („Słodkiego, miłego życia”), Lombard („Szklana pogoda”), a także Urszula („Dmuchawce, latawce, wiatr”, „Malinowy król”), Halina Frąckowiak („Bądź gotowy do drogi”), Zdzisława Sośnicka („Aleja gwiazd”) czy Ewa Farna („Cicho”). Jego autorski dorobek zaprezentowano na płytach „Przeboje życia” (1993, 2012), „Złote przeboje” (1996) i „Jolka pamięta” (2017).

fot. z archiwum Marka Dutkiewicza

CZY PAMIĘTA PAN PIERWSZĄ NAPISANĄ PRZEZ SIEBIE PIOSENKĘ?

Czy ją pamiętam? Choćbym chciał, nie mógłbym zapamiętać! To „Chodź, pomaluj mój świat” – efekt mojej pierwszej nagraniowej sesji z zespołem 2 Plus 1. Naszym życiem – tak sądzę – rządzą przypadki. Gdyby nie sukces tego przeboju i błyskawiczna kariera kolejnych, byłbym teraz ponurym, zgorzkniałym prawnikiem. Poszedłem jednak pod prąd ambicji rodziców i – jak się okazało – krnąbrny syn miał rację. Ta piosenka była śpiewana przez wielu wykonawców, ma już kilkadziesiąt coverów. Klub piłkarski Arka Gdynia dzięki swym żółto-niebieskim barwom przytulił tę pieśń i niejednokrotnie wielotysięczny chór kibiców śpiewa ją podczas meczów. Polecam tę wersję – dreszcze gwarantowane.

HASŁEM NASZEGO WYDANIA JEST „KUNSTZT”. CO OZNACZA TO SŁOWO DLA AUTORA TEKSTÓW?

Kunstz w moim przypadku to precyzja słowa, dbałość o warsztat i o finalny szlif. Jeśli nie jestem do końca zadowolony z efektu pracy, nie wypuszczam tekstu w świat. Zwykle pracuję wieczorem i w nocy, więc poranne czujne spojrzenie bywa pomocne.

JEŚLI TO NIE TAJEMNICA, PROSZĘ ZDRADZIĆ TAJNIKI PAŃSKIEGO WARSZTATU – W JAKI SPOSÓB PRACUJE PAN NAD SŁOWAMI DO PIOSENKI? CO POWSTAJE NAJPIERW – TEKST CZY MELODIA?

To pytanie zawsze pada podczas moich spotkań autorskich. Prawda jest taka, że od słowa wolalbym zaczynać tę robotę, ale na ogół trafiają do mnie najpierw kompozycje, i to w bardzo „surowych” wersjach – na etapie pierwszymego pomysłu, długo przed powstaniem finalnej wersji utworu. Te dźwięki trzeba wypełnić słowem – a to już moja rola.



Genialna definicję tekściarstwa ukł Wojciech Młynarski: „Tekst jest jak krawiectwo miarowe. Ma dobrze leżeć i nie pić pod pachami”. Staram się stosować do słów mistrza.

GDZIE SZUKA PAN INSPIRACJI?

Trzeba mieć zawsze ucho otwarte. Inspiracje są wszędzie, wystarczy uważnie rozglądać się dookoła – można je znaleźć w reklamach telewizyjnych, dialogach kinowych, strzępach zasłyszanych rozmów... Trzeba działać szybko, by nie uleciały. Kiedyś niezbędny był notatnik, teraz sprawdza się dyktafon w komórce.

CZY ZATEM MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE PAŃSKIE TEKSTY POWSTAJĄ NA BAZIE OSOBISTYCH DOŚWIADCZEŃ, CZY TEŻ STARA SIĘ PAN WCZUĆ W EMOCJE OSOBY, DLA KTÓREJ PISZE?

Osobiste doświadczenie zaowocowało w utworze „Jolka, Jolka – pamiętasz” – to dokumentalny zapis mojej życiowej przygody. Krajobraz warszawskiej dzielnicy Wawrzyszew odbity w lustrze to „Szklana



W 2017 roku Marek Dutkiewicz odsłonił swoją gwiazdę w opolskiej Alei Gwiazd

fot. Paweł Stauffer

pogoda”. Jednak na ogół polegam na własnej wyobraźni. Genialną definicję tekściarstwa ukł Wojciech Młynarski: „Tekst jest jak krawiectwo miarowe. Ma dobrze leżeć i nie pić pod pachami”. Staram się stosować do słów mistrza.

WSPÓŁPRACOWAŁ PAN Z NAJWIĘKSZYMI OSOBOWOŚCIAMI POLSKIEJ SCENY, WIĘC ZAPEWNE MÓGŁBY PAN SYPAĆ ANEGDOTAMI JAK Z RĘKAWA. DZIŚ JEDNAK CHCEMY ZAPYTAĆ, CO WEDŁUG PANA CZYNI Z KOGOŚ PRAWDZIWĄ GWIAZDĘ.

Żeby świat cię pokochał, żebyś zasłużył bądź zasłużyła na status gwiazdy, powinny się sprzeżnąć różne okoliczności. Oczywiście pożądane są cechy tak oczywiste, jak talent, pracowitość, ambicja i wola walki. Z moich obserwacji wynika jednak, że w tym środowisku bardzo pomocne bywają również cechy przez ogół uznawane za wady – i to dość poważne – egocentryzm, megalomania, często narcyzm. W każdym przypadku jednak – z pewnością – pomaga po prostu szczęście – wiele zależy od tego, by znaleźć się we właściwym miejscu, we właściwym czasie i z odpowiednim wsparciem.

CO WSPOMINA PAN JAKO NAJWIĘKSZE WYZWANIE W SWOJEJ KARIERZE?

Mam nadzieję, że to prawdziwe wyzwanie jest ciągle przede mną, nadal za horyzontem. (śmiech)

A JĘZYK, W KTÓRYM PAN PRACUJE? CZY POLSZCZYZNA JEST WDZIĘCZNYM MATERIAŁEM DLA OSOBY TWORZĄCEJ SŁOWA DO UTWORÓW MUZYCZNYCH?

Jezyk polski jest niesłychanie niewdzięczną materią dla autora tekstów. Szemrze i szeleści – to jeszcze pół biedy, gorzej, że męskich rymów – jednosylabówek, które uwielbiają pojawiać się na końcu wersu – brak. Posucha i zima jednocześnie. Chylę czoło przed maestrią Jeremiego Przybory, który w fenomenalny sposób potrafił poskromić ten wymagający język. Nie widzę dziś nikogo, kto mógłby dorównać temu mistrzowi.

SKORO W TEJ BRANŻY SĄ WAKATY, ZAPYTAM: JAK ZOSTAĆ TEKŚCIARZEM? CZY SZTUKI UKŁADANIA SŁÓW DO PIOSENEK MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ?



Polecamy!

W 2015 roku ukazała się książka Marka Dutkiewicza „Jolka, Jolka pamiętasz?”. Warto sięgnąć po tę imponującą kolekcję anegdot o kulisach powstania największych przebojów, barwach epoki PRL-u, podróżach i niesamowitych ludziach, których spotkał na swej drodze. Co ciekawe, książkę wydano również w formie audiobooka czytanego przez samego autora.

Oczywiście, pisać każdy może – jeden lepiej, drugi gorzej. Ostatnio jednak na ogół gorzej. W tej radosnej twórczości błyska całe stado niestarych wokalistek tworzących pieśni żadne – bez sensu, treści i wdzięku. Jeśli jednak chciałoby się poszukać rzeczy świeżych i nieoczywistych, radzę posłuchać polskiego hip-hopu i rapu. Sporo i mocno tam się dzieje!

NAD CZYM PRACUJE PAN OBECNIE? CZY JEST JAKIŚ PROJEKT, O KTÓRYM JUŻ NIEDŁUGO USŁYSZYMY?

Ostatnio puka do mnie wiele osób z różnych szuflad muzycznych. Są rockmani z Radomia, kapela z Garwolina, intrygująca piętnastoletnia piosenkarka, przedstawiciele muzycznej frakcji z Białegostoku. Trafiła też do mnie śpiewaczka operowa – sopran koloraturowy. Są też pewne plany musicalowe, ale za wcześniej, by o nich mówić. Fascynujący płodozmian!

CZY PODRÓŻUJE PAN KOLEJĄ? MOŻE TEKST DO KTÓREGOŚ Z PRZEBÓJÓW POWSTAŁ W POCIĄGU?

Koleją zawsze chętnie i ochoczo się przemieszczam. Żadna pieśń jeszcze na pokładzie Intercity nie powstała, ale czujnie i skwapliwie łowię fragmenty dialogów współpasażerów – trafiają się prawdziwe perełki! 



fot. z archiwum Marka Dutkiewicza

Geniusz baroku – Szymon Czechowicz i jego dzieła



Szymon Czechowicz, „Św. Franciszek Salezy przed Matką Boską”, ok. poł. XVIII w., Klasztor Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny (Wizytek), Warszawa

fol. Anna Olchawska, Łukasz Wojciechowski / Pracownia Digitalizacji MNK

Kraków to miasto niezwykle, a każda podróż do stolicy Małopolski jest okazją do spotkania ze sztuką. Tej jesieni w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie otwiera się wystawa jednego z najznakomitszych polskich malarzy okresu baroku – Szymona Czechowicza.

TEKST: Tomasz Zaucha

Artysta ten wydzwignął polskie malarstwo na najwyższy europejski poziom i wszedł na trwałe do panteonu naszych najlepszych twórców. Dziś jednak jest to postać nieco zapomniana, znana przede wszystkim historykom sztuki. Poświęcona mu ekspozycja zostanie udostępniona zwiedzającym 16 października i potrwa do 21 lutego 2021 roku.

OD MUZYKI DO MALARSTWA

Szymon Czechowicz urodził się w 1689 roku w Krakowie. Podobno początkowo był muzykiem i grał w nadwornej kapeli Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego. Nie wiemy, w jakich okolicznościach ujawnił swój talent plastyczny, lecz musiał on być na tyle duży, że Ossoliński zdecydował się wysłać swojego dworzanina na dalsze kształcenie, i to do najważniejszego ośrodka artystycznego ówczesnej Europy – do Rzymu. Czechowicz udał się tam około 1711 roku. Wieczne Miasto było wtedy stolicą sztuk, nie tylko malarstwa, lecz także rzeźby, architektury i muzyki, które rozkwiły dzięki mecenatowi papieży i innych światłych, możnych protektorów. Malarze skupiali się w Akademii św. Łukasza, która była jedną z najstarszych tego rodzaju instytucji w Europie. Czechowicz szybko dał się poznać jako zdolny student. Wkrótce też rozpoczął samodzielną działalność twórczą, a wiele dzieł, jakie pozostawił w Rzymie, wystawia chlubne świadectwo jego kunsztowi.

MALARSKI GENIUSZ BAROKU

Około roku 1730 malarz podjął decyzję o powrocie do Polski. Jeszcze przed przyjazdem stał się znany w kraju dzięki

obrazom słanym z Rzymu na zamówienie rodzimych zleceniodawców. Jednym z takich dzieł jest wspaniałe „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny”, które artysta namalował z przeznaczeniem do głównego ołtarza kolegiaty (dziś katedry) w Kielcach. Jako miejsce osiedlenia Czechowicz wybrał Warszawę, która w czasach saskich była prężnym ośrodkiem artystycznym. Choć nie udało mu się uzyskać stanowiska nadwornego malarza króla Augusta III, to jednak od razu zdobył sobie wierną klientelę rekrutującą się spośród najwyższych warstw polskiej magnaterii oraz z najznakomitszych dostojników kościelnych bądź przedstawicieli bogatych zakonów. Już niebawem liczba napływających zleceń spowodowała, że musiał opędzać się od zamówień. Nic w tym dziwnego: był artystą najwyższych lotów, a w dawnej Rzeczypospolitej niemal nie było malarzy mogących się z nim równać. Szymon Czechowicz reprezentował w naszym kraju imponujący poziom sztuki w jej włoskiej, późnobarokowej odmianie, w tym bowiem języku artystycznym, przyswojonym podczas zagranicznych studiów, wypowiadał się



Szymon Czechowicz, „Chrystus ukazuje się apostołom po Zmartwychwstaniu”, 1758, Muzeum Narodowe w Krakowie

fol. Pracownia Digitalizacji MNK

aż do końca życia. Na początku XVIII stulecia rzymscy artyści, a do nich zaliczyć wypada Czechowicza, najchętniej odwoływali się do klasycznych wzorów, jakich dostarczało im malarstwo dojrzałego renesansu. Dlatego właśnie twórczość ta jest pełna łagodnych zestawień barwnych, cechuje się wyważoną kompozycją, niezbyt przesadną afekcją i jest pełna liryzmu. Obrazy artysty były niezwykle wysoko cenione przez jego współczesnych, a jeśli nawet potem nieco je zapomniano, to jest to przecież sztuka, która świetnie się broni przed upływem czasu, i także dziś podziwianie tych dzieł jest dla nas źródłem estetycznej przyjemności, a nawet wzruszeń.

Czechowicz dał się poznać jako zdolny student. Wkrótce też rozpoczął samodzielną działalność twórczą, a wiele dzieł, jakie pozostawił w Rzymie, wystawia chlubne świadectwo jego kunsztu.

ZACHWYCAJĄCY DOROBK

Dzięki swojej wielkiej popularności dzieła Czechowicza znalazły się w każdym zakątku dawnej Rzeczypospolitej. Obojga Narodów, we wszystkich jej dzielnicach, także poza dzisiejszymi granicami Polski: na Litwie i na Rusi. Malarz – pracowity i płodny – pozostawił po sobie kilkaset obrazów w kilkudziesięciu miejscowościach. Zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie wystawa pokazuje oczywiście tylko część z nich, starano się jednak dobrać i zestawiać ze sobą dzieła najwyższej klasy i najbardziej charakterystyczne dla twórczości



Szymon Czechowicz, „Św. Jan Ewangelista”, 1754, Bažnytnio paveldo muziejus (Muzeum Dziedzictwa Sakralnego), Wilno

fol. Karol Kowalik / Pracownia Digitalizacji MNK (konserwacja obrazu sfinansowana przez Instytut POLONIKA)

Dzieła Czechowicza zostały specjalnie w celu ekspozycji na wystawie poddane gruntownej konserwacji, do czego wydatnie przyczynił się Instytut POLONIKA.

mistrza. W salach muzealnych można obejrzeć wiele malowideł zupełnie nieznanymi, ale przede wszystkim wystawa grupuje szereg obrazów, które na co dzień umieszczone są w kościołach i klasztorach rozsiadanych po całym terytorium naszego kraju. Sprowadzono też obrazy z zagranicy: z Wilna, Lwowa oraz oczywiście z Rzymu. Liczne dzieła Czechowicza zostały specjalnie w celu ekspozycji na wystawie poddane gruntownej konserwacji, do czego wydatnie przyczynił się Instytut POLONIKA, którego zadaniem jest dbanie o polskie dziedzictwo kulturowe pozostające poza granicami kraju. Dzięki niemu zostały odrestaurowane m.in. płótna „Św. Jan” i „Św. Józef” z dawnego kościoła Wizytek w Wilnie (obecnie w zbiorach Muzeum Dziedzictwa Sakralnego w Wilnie) oraz „Św. Jadwiga Śląska pod krzyżem” z polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie.

WYJĄTKOWE SPOTKANIE ZE SZTUKĄ

Mimo tegorocznych trudności, jakie piętrzą się przed instytucjami kultury, w Muzeum Narodowym w Krakowie udaje się pokazać wyborną panoramę twórczości Czechowicza, jednego z naszych najbardziej utalentowanych malarzy religijnych.



KRAKÓW

Do Krakowa docierają zarówno ekonomiczne pociągi kategorii TLK i IC, jak i ekspresy kategorii EIC i EIP. Znajdź dogodny połączenie na intercity.pl.

Sal muzealne stwarzają niezwykłą możliwość studiowania jego dzieł z bliska, i to w takich zestawieniach, które pewnie już nigdy się nie powtórzą. Zgromadzone obrazy, umieszczone w specjalnie zaaranżowanej przestrzeni, przyjmują chwilowo funkcję ekspozycji, nawet jeżeli na co dzień pełnią funkcję wizerunków związanych z kultem. Dlatego – po obejrzeniu wystawy – warto wybrać się na spacer po Krakowie. Specjalnie zaplanowana ścieżka zwiedzania pozwoli miłośnikom sztuki zobaczyć obrazy Czechowicza w ich naturalnym otoczeniu i kontekście: w sakralnych wnętrzach najwspanialszych świątyń tego miasta: katedry na Wawelu, kościoła pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła, bazyliki Mariackiej czy kolegiaty św. Anny. Zostanie też wydana broszura z opisem trasy. W ten sposób będzie można zobaczyć liczne cenne, lecz często niedostrzegane arcydzieła pędzla Czechowicza. Kraków bowiem to miejsce niezwykle, gdzie wszędzie można spotkać się z wielką sztuką. **W**

Artykuł powstał we współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie i Instytutem POLONIKA. Wystawa dofinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWY INSTYTUT POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO ZA GRANICĄ
POLONIKA

W KULTURĘ

GENIUSZ
SZYMON CZECHOWICZ
BAROKU
(1 6 8 9 - 1 7 7 5)

GENIUS OF THE BAROQUE. SZYMON CZECHOWICZ (1689 – 1775)

16.10.2020 – 21.02.2021

WYSTAWA EXHIBITION | MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE / GMACH GŁÓWNY
THE NATIONAL MUSEUM IN KRAKOW / MAIN BUILDING
AL. 3 MAJA 1 / MNK PL

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Co-financed by the Ministry of Culture and National Heritage

Kraków

Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Krakowa
Patronat Honorowy Honorowego Patrologa of the Mayor of Krakow
Jacek Machrowski

Meceas Muzeum Narodowego w Krakowie
Partner of the National Museum in Krakow

Logo

Partner Strategiczny Muzeum Narodowego w Krakowie
Strategic Partner of the National Museum in Krakow

ams
kbf:

Partnerzy Wystawy
Exhibition partners

POLONIKA

ams
kbf:

Partnerzy Wystawy
Exhibition partners

MNH
MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

MNH
MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

DESIGN

jest wszędzie



Wielokrotnie nagradzane kwietniki Balma Floo – projekt Aleksandry Hyz i Aleksandry Mętlewicz

Czy przedmiot codziennego użytku może być dziełem sztuki?
Jak najbardziej! Udowadnia to czołówka polskich projektantów, których prace są nagradzane na międzynarodowych konkursach designu.

TEKST: Marcin Mierzejewski



Po co nam właściwie design? I kiedy można powiedzieć, że jest dobry? Laureat Nagrody Pulitzera, amerykański pisarz i rysownik Jules Feiffer, na pytanie, dlaczego design jest ważny, odpowiedział: bo chaos jest trudny do zniesienia. Z kolei Steve Jobs, biznesmen wizjoner z branży IT, uważał, że w dobrym designie nie chodzi o to, jak dany przedmiot wygląda, ale przede wszystkim – jak działa. Oznacza to, że jeśli pod atrakcyjną, nawet najbardziej estetyczną powłoką brak dobrze zaprojektowanej funkcjonalności, nie ma mowy o dobrym designie.

SŁAWNA, ALE NIEPRAKTYCZNA

Paradoksalnie być może najslawniejszym gadżetem sztuki użytkowej stała się zaprojektowana w 1990 roku dla firmy Alessi wyciskarka do cytrusów (model Juicy Salif). Jej charakterystyczny trójnożny kształt zachwyca formą – przedmiot wszedł nawet do kolekcji Museum of Modern Art – ale przy tym ma ona opinię wyjątkowo niepraktycznej. Użytkownicy od początku narzekali, że chłapie na kuchenny blat i nie nadaje się do zmywania. Na domiar złego egzemplarze z limitowanej pozłacanej edycji ulegały korozji pod wpływem kwaśnego soku. Autor projektu Philippe Starck oświadczył w końcu, że funkcją ekstrawaganckiego przedmiotu nie było wyciskanie owoców, lecz dawanie pretekstu do towarzyskich rozmów o sztuce. Na szczęście wydaje się, że teoretyczne dyskusje o tym, czy ważniejsza jest funkcja estetyczna, czy praktyczna projektu, należą dziś do przeszłości. Dla współczesnych designerów jest oczywiste, że dobrze zaprojektowany produkt musi spełniać oba te warunki.

TRADYCJA ZOBOWIĄDUJE

Polski design może się poszczycić nie tylko ugruntowaną marką, lecz także bogatą, ponad stuletnią tradycją. Za jego pierwszy i od razu niezwykle wyrazisty przykład można uznać stworzony w latach 90. XIX wieku styl zakopiański. Jego założeniem było powstanie nowoczesnej polskiej architektury narodowej, ale w stylu charakterystycznym dla stolicy polskich Tatr (nazywanym także wtkiewiczowskim). Wykonano również meble, ubiory, sprzęty gospodarcze czy wyroby z porcelany. Była to zatem programowo stylizowana sztuka użytkowa, do której pasuje współczesne określenie „design”.

W 1913 roku powstało stowarzyszenie Warsztaty Krakowskie, które dało początek polskiej szkole nowoczesnego wzornictwa. Kierunek jego działania wyznaczyło trzech twórców, a zarazem teoretyków „sztuki stosowanej”, jak określano wówczas dziedzinę znaną dziś jako design. Byli to rzeźbiarz, grafik, rysownik i poeta Włodzimierz Konieczny, malarz i grafik, znany także jako autor ciekawych prac z teorii ornamentu Karol Homolacs oraz technolog malarstwa, farbiarstwa i ceramiki Antoni Buszek. Ten ostatni był także twórcą i szefem aktywnie działającej w ramach stowarzyszenia pracowni batiku (technika malarska polegająca na farbowaniu tkanin przy użyciu nakładanego na nie wosku). Z Warsztatami związana była plejada twórców, takich jak projektanci mebli Wojciech Jastrzębowski i Karol Stryjeński, architekt Józef Czajkowski, autorka tkanin i dekoracji Zofia Stryjeńska czy zajmujący się introligatorstwem Bonawentura Lenart. W tym kręgu byli też twórcy galanterii skórzaney, zabawek czy metaloplastyki.

Do historii polskiej sztuki użytkowej przeszedł także dorobek Spółdzielni Artystów Plastyków „Ład”, której założycielami byli Wojciech Jastrzębowski, Józef Czajkowski i Karol Stryeński. Kontynuowała ona w pewnych dziedzinach tradycje Warsztatów Krakowskich i w zmienionej formie działała także w czasach powojennych. Twórcy związani z „Ładem” zajmowali się projektowaniem mebli, tkanin, kilimów i ceramiki.

Dowodem na to, jak wysoki poziom osiągnęło już w okresie międzywojennym rodzime wzornictwo, był ogromny sukces, jaki Polacy odnieśli na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Nowoczesnego Przemysłu w Paryżu w 1925 roku, otrzymując aż 189 wyróżnień.



CZY WIESZ, ŻE...

Słowo *design* w języku angielskim ma więcej znaczeń niż w polszczyźnie. Można je tłumaczyć także jako zamiar, plan, model, konstrukcja, deseń lub jako czasownik – projektować, planować, kreślić, rysować. Etymologicznie wyraz ten pochodzi od łacińskiego *designare* – wyznaczać, mianować.

NA MIARĘ EPOKI

W epoce PRL-u ważnym momentem było powołanie do życia w 1950 roku Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, który do dziś jest centrum promowania polskiego designu i badań w tej dziedzinie. W roku 1963 Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie utworzyła Wydział Form Przemysłowych – pierwszą w Polsce szkołę profesjonalnego wzornictwa. Dziś takie wydziały istnieją na wszystkich uczelniach sztuk pięknych, a także na niektórych politechnikach. W latach 60. pojawiło się wiele projektowanych przez rodzimych twórców przedmiotów, z legendarnym gramofonem Bambino na czele, które były powszechnie spotykane w polskich domach i do dziś kojarzą się z tym okresem. Popularne

Oslonki ozdobne Poppy dla marki DonKwiat – projekt pracowni Kabo & Pydo

były ceramika i szkło użytkowe projektowane w IWP. Ikona dekady stały się meble segmentowe, w tym najbardziej znany System MK. W kolejnych latach wiele polskich produktów, jak np. powiększalniki Krokus czy sprzęt hi-fi firmy Unitra, nie odbiegało pod względem wzornictwa od trendów światowych. Powiewem Zachodu były także kolekcje mody Barbary Hoff, tworzone pod marką „Hoffland”. Dziś rodzime wzornictwo sprzed lat wraca do łask i staje się inspiracją dla młodych projektantów. Coraz chętniej sięgamy po nie także na co dzień, szukając pomysłu na stylowe urządzenie mieszkania. Profesjonalnie odrestaurowane meble w stylu epoki PRL-u niekiedy osiągają wysokie ceny, są więc i tacy, którzy sami wynajdują je na targach staroci i odnawiają. Na nowo odkrywana jest porcelana z Bolesławca i Chodzieży, niektórzy twierdzą, że kawa pita z filiżanek z popularnych w latach 60. i 70. kompletów Aldona czy Prometeusz smakuje im lepiej.

LAURY NIE TYLKO DLA OSŁONEK

Po regresie lat 90. początek nowego tysiąclecia okazał się także początkiem renesansu polskiego designu. Pojawiło się wielu młodych twórców, którzy projektują bez kompleksów, dołączając do nowoczesnych trendów, a ich prace zdobywają uznanie. Tylko w tym roku jeden z najważniejszych międzynarodowych konkursów designu – IF Award Design 2020 – nagrodił nasienne oslonki do kwiatów Poppy zaprojektowane przez studio

Kabo & Pydo dla marki DonKwiat. W innym ważnym konkursie, Red Dot Design Award 2020, nagrodzono lustro Scandi DUO autorstwa Wioletty Cielemeńskiej, Aleksandry Giery i Michała Giery. Na międzynarodowym Łódź Design Festival tytułem „Must have 2020!” wyróżniona została kolekcja kwiatników Balma Floo projektu Aleksandry Hyz i Aleksandry Mętlewicz. A to tylko wybrane przykłady sukcesów polskich projektantów. Oslonki Poppy również odznaczono wyróżnieniem „Must have” w Łodzi, a rok wcześniej

zdołały nagrodę w organizowanym przez Instytut Wzornictwa konkursie Dobry Wzór. O tym, jak szeroka jest dziedzina designu, świadczy różnorodność projektów zgłoszonych przez producentów do jego tegorocznej edycji. Znajdziemy tam meble, asymetryczną wannę, armaturę łazienkową, legowisko dla psa, opakowania, ławkę ogrodową i hamak, a nawet przyczepę kempingową i... tramwaj.

INWESTYCJA, KTÓRA SIĘ ZWRACA

Polscy projektanci są doceniani na świecie. Znaczący wpływ na rozwój sztuki użytkowej i wzornictwa w Polsce. Po pierwsze, coraz częściej rodzimi producenci są gotowi ponieść większe koszty na etapie projektowania swoich wyrobów, inwestując w ich profesjonalny, nowoczesny design. Wiedzą oni już, że nawet jeśli produkt stanie się w ten sposób droższy, to i tak zwiększą szansę na jego zbycie, ponieważ na przeładowanym rynku atrakcyjny wygląd będzie stanowić wartość dodaną i przewagę konkurencyjną ich wyrobu. Po drugie, zmienia się także nasz, konsumentów, stosunek do designu – traci on rangę czegoś luksusowego. Rośnie powszechne zapotrzebowanie na rzeczy dobrze zaprojektowane, czyli nie tylko ładne, lecz także funkcjonalne. Jesteśmy coraz bardziej świadomi tego, jaka jest rola wzornictwa w różnych dziedzinach życia. Wystarczy się rozejrzeć – design jest prawie wszędzie wokół nas! 



Cheesz wiedzieć więcej?

Zeskanuj kod i przeczytaj rozszerzoną wersję tekstu.



Kredens projektu Wojciecha Jastrzębowskiego

fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

fot. Kabo & Pydo



Zielona Linia
CENTRUM INFORMACYJNE SŁUŻBA ZATRUDNIENIA

Twój przewodnik po rynku pracy

ODWIEDŹ: www.zielonalinia.gov.pl



15 – 17 PAŹDZIERNIKA 2020
SPRAWDŹ PROGRAM NA NOCKSIEGARN.PL

Jedyna taka noc

Przed nami jedno z najpiękniejszych wydarzeń w roku. Tegoroczna edycja Nocy Księgarń potrwa od 15 do 17 października. Nasza redakcja objęła patronat medialny nad tym wydarzeniem.



Szczegółowy program wydarzeń Nocy Księgarń jest dostępny na stronie www.nocksiegarn.pl.

NOC GWIAZD LITERATURY

Jak co roku w Nocy Księgarń wezmą udział cenieni pisarze i pisarki. Wśród gości znaleźli się m.in.: Wojciech Chmielarz, Jakub Małecki, Dorota Masłowska, Aneta Jadowska, Marcin Szczygielski, Mikołaj Grynberg i Stanisław Łubieński. Poza spotkaniami autorskimi na uczestników festiwalu czekają także wydarzenia internetowe (podcasty, wykłady czy wystawy online) oraz specjalny blok programowy poświęcony zagadnieniom ekologii i dbałości o środowisko, którego partnerem jest Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce. Wydarzenie zostało dofinansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W tym roku, ze względu na kryzys branży księgarskiej wywołany przez pandemię koronawirusa, festiwalowi towarzyszy także kampania „Książka na telefon. Wspieramy lokalne księgarnie” (www.ksiazkanatelefon.pl). Akcja ma na celu wsparcie stacjonarnych księgarni poprzez zachęcanie do zakupu książek online lub telefonicznie. Placówki biorące udział w akcji realizują wysyłki na terenie całego kraju. 

Ten wyjątkowy festiwal literacki jest organizowany od jesieni 2019 roku przez dystrybutora książek OSDW Azymut. Pierwsza edycja wydarzenia przyciągnęła tłumy czytelników, którzy wzięli udział w ponad 200 imprezach w 120 księgarniach w całej Polsce. Ze względu na pandemię festiwalowe wydarzenia odbędą się zarówno w księgarniach, jak i w internecie. W programie tegorocznej edycji Nocy Księgarń znajdują się m.in. spotkania z pisarzami i pisarkami, warsztaty edukacyjne, koncerty, wystawy, wykłady, quizy i spacer literackie, specjalny blok programowy dla najmłodszych czytelników, a przede wszystkim odwiedź w lokalnych księgarniach po zmroku. Literackim patronem wydarzenia będzie Leopold Tyrmand.

foto: Robert Słusznik

Księgarnie biorące udział w drugiej edycji Nocy Księgarń są zobowiązane do przestrzegania reżimu sanitarnego zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz zaleceniami Ministerstwa Zdrowia.

Pismo, które stało się sztuką

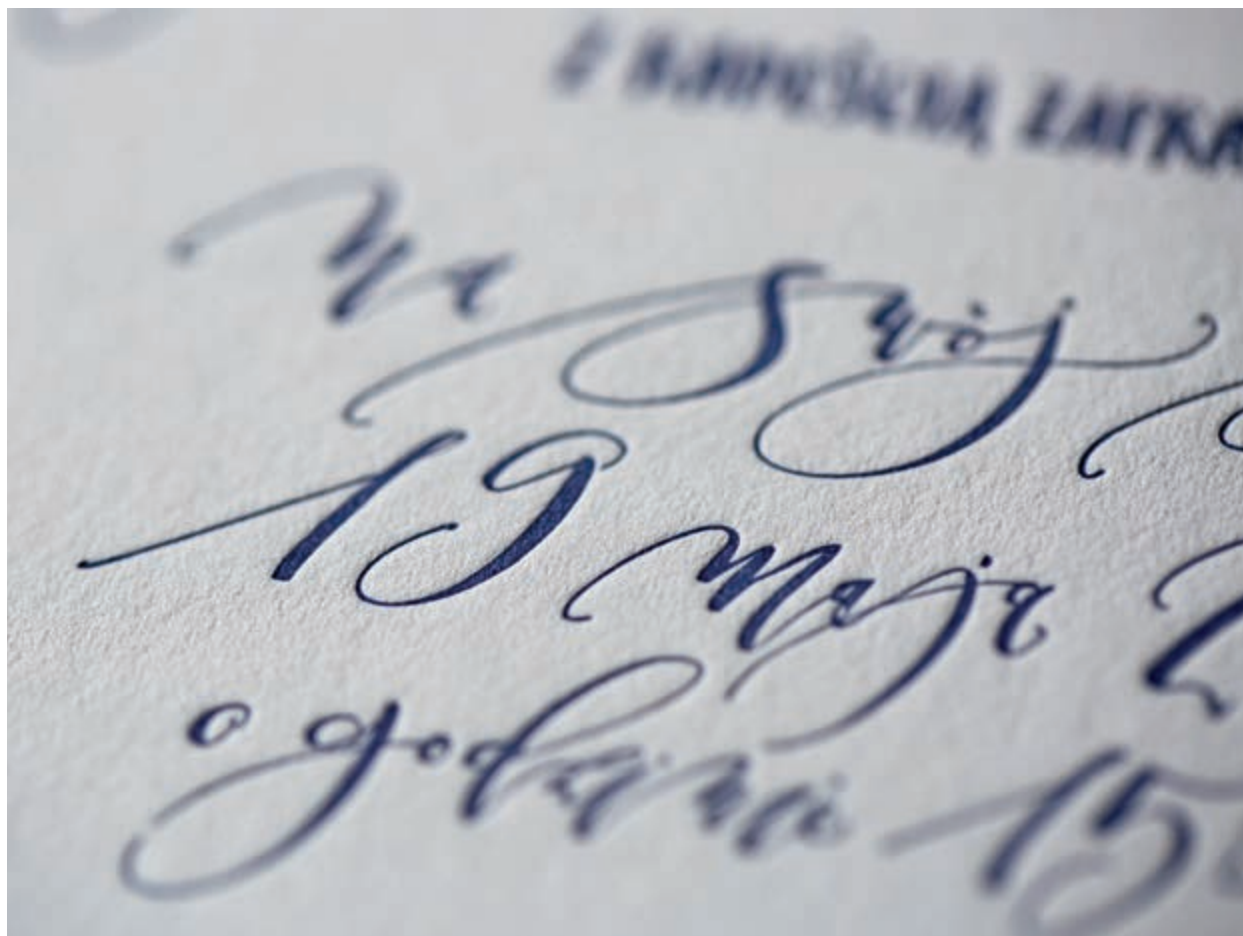
Pędzel zanurza się w tuszu, a następnie tańczy po powierzchni papieru. Wygina się, skręca, wędruje w różnych kierunkach i powolnymi lub szybszymi pociągnięciami tworzy doskonałe kształty, linie i symbole. Choć brzmi to jak opis pracy artysty malarza, mowa tu o kaligrafii – dziedzinie zamieniającej odręczne pismo w niezwykle dzieło.

TEKST: Katarzyna Skoczek

ZDJĘCIA: prace autorstwa Małgosi Małeckiej / HELLO calligraphy

fol. Bajkowe Śluby

fol. archiwum pracowni



Kaligrafia, czyli sztuka pięknego pisania odręcznego, znana jest w wielu krajach na świecie. Najczęściej kojarzona jest z Chinami, ponieważ to właśnie tam, jak się uważa, powstała, a jej szczytowe osiągnięcia datuje się na czasy dynastii Jin i Tang. Rozwijała się jednak również m.in. w Japonii, Indiach, Tybecie i krajach europejskich.

POCZĄTKI PIĘKNEGO PISANIA

W Indiach kaligrafia służyła pierwotnie do zapisywania świętych tekstów. W odniesieniu do Azji Wschodniej jej początki upatruje się w piktogramach i ideogramach wykonywanych na powierzchniach jadeitów i kości. Choć w tamtym rejonie kaligrafia była i jest wysoko ceniona jako forma sztuki, czasami przewyższając inne sposoby artystycznego wyrazu, takie jak malarstwo i rzeźba, to prawdopodobnie najbardziej znana jest europejska jej odsłona. Chociaż kaligrafia istnieje od około trzech tysięcy lat, słowo to zaczęło być używane dopiero po wprowadzeniu druku w Europie. Angielskie *calligraphy* pochodzi od greckich słów *kallos* (piękno) i *graphein* (pisać). Pierwsze użycie tego słowa datuje się na 1613 rok, bo wtedy właśnie stworzono wyraźne rozróżnienie między pismem zwykłym, odręcznym, a bardziej skomplikowanymi jego formami. Można by przypuszczać, że druk położył kres tradycji ręcznego zapisywania ksiąg. Jednak takie publikacje, jak partytury, notacje naukowe i inne specjalistyczne dzieła, były tworzone odręcznie jeszcze w XIX wieku, a dziś sztuki pięknego pisania możemy się nauczyć w szkołach zakładanych przez jej pasjonatów.

PRZESZ WIEKI

Najdawniejsi kaligrafowie używali do stawiania liter pędzla i atramentu. Korpus narzędzia wykonany był z bambusa lub innych materiałów, takich jak kość słoniowa, srebro, czerwone drewno sandałowe czy jadeit. Włosie pozyskiwano zwykle z sierści łasicy syberyjskiej, myszy, wilka, świni, kozy, a nawet z ludzkich włosów. W kulturze zachodniej kaligrafia stała się dość popularna wraz



z upowszechnianiem się umiejętności czytania i pisania oraz stosowaniem alfabetów pochodzących z greki i łaciny. Była kunsztowna, świadczyła o wyższej edukacji, a umiejętność jej tworzenia określała także status społeczny.

W XIX wieku druk i pismo odręczne zaczęły wpływać na siebie nawzajem. Co ciekawe, kaligrafię zaczęto stosować w reklamie – specjalnie na jej potrzeby projektowano nowe kroje pisma. Tak dobrze nam znane różne fonty z edytorów tekstowych i graficznych to młodzi bracia tych wtedy niepowtarzalnych czcionek, które tworzone były ręcznie.

W Polsce złoty okres kaligrafii przypadł na początek XX wieku – była to wówczas sztuka popularna, ceniona i wszechobecna. W szkołach uczono jej w ramach lekcji języka polskiego, a najpopularniejszą używaną książką był „Podręcznik do nauki kaligrafii dla użytku szkolnego i domowego” Józefa Czerneckiego, Józefa Szablowskiego i Stefana Tatucha. Styl, który ćwiczyło w tamtym okresie, przypominał krój Copperplate (tzw. angielska kursywa) i charakteryzował się pochylem oraz liniami o zróżnicowanej grubości. Z czasem w szkołach zabrakło miejsca na tę dziedzinę sztuki, wypartą przez rozwój druku, a kaligrafia zyskała status artystycznego hobby dla zainteresowanych. Niektórych może zaskoczyć fakt, że mniej więcej do 1960 roku kaligrafia wchodziła w zakres nauczania początkowego, a celem jej ćwiczenia było doskonalenie pisma odręcznego. W polskich szkołach uczono tej sztuki, by kształtować u uczniów charakter i cierpliwość, poprawić koordynację oczu i rąk oraz stymulować pracę mózgu.

TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Tradycyjne style kaligrafii powstawały przez wieki. W efekcie każda litera miała określoną wysokość, kąt, wymiar, a nawet narzędzie potrzebne do jej zapisania. Współcześnie artysta może sobie pozwolić na zdecydowanie więcej swobody i bawić się, tworząc własne, niepowtarzalne kształty pisma, przy wykorzystaniu szerokiego wachlarza środków. Do dyspozycji są chociażby farby, najróżniejsze typy flamastrów i markerów. Choć jednak dzisiejsza sztuka pięknego pisania jest bardziej otwarta na artystyczne interpretacje, nie wystarczy ładnie pisać, by kaligrafować. Twórców nadal obowiązuje zestaw zasad, bez których przestrzegania ich dzieła to po prostu piękne litery. Pióro czy inne narzędzie w trakcie pisania musi utrzymywać stały kąt, stalówka ma być płynnie prowadzona – nie wolno jej dociskać, a linie powinny być do siebie równoległe, oczywiście wyjątkami są krzywe i ozdobniki. Zasady różnią się dość znacząco między tym, co rozumiemy jako kaligrafię tradycyjną, a jej współczesną formę. Zwykle do jej tworzenia używało się pióra ze spiczastą stalówką. Obecnie forma to więcej wolności i zabawy. Proporcje mogą się zmieniać w zależności od stylu artysty, pojawia się wiele kolorów, a do tworzenia liter używa się piór pędzelkowych, markerów, a nawet nowych technologii, takich jak graficzne tablety.

NAUKA PIĘKNEGO PISANIA

W dzisiejszych czasach coraz więcej osób dostrzega i docenia pismo ręczne. Kunszt kaligrafii zyskał na wartości i także w Polsce istnieje szkoła, w których – pod okiem ekspertów – możemy zgłębiać jej tajniki. Również internet pełen jest lekcji w formie wideo i wirtualnych poradników na temat kaligraficznych narzędzi i sposobów tworzenia liter. O stylach przeczytamy na blogach miłośników pięknego pisma, co z pewnością zainspiruje nas do własnych eksperymentów. Jednak by móc określić siebie mianem kaligrafa, niezbędne będzie wsparcie ekspertów, znających tradycyjne zasady i współczesne od nich odstępstwa.

 SZKOŁY KALIGRAFII W POLSCE – GRATKA DLA PASJONATÓW

1. HELLO calligraphy

Poznańska Otwarta Pracownia HELLO calligraphy to miejsce wyjątkowe, pierwsze tego typu w Polsce. Przez cały rok odbywają się tutaj warsztaty z kaligrafii współczesnej, prowadzone przez uznanych twórców, a przede wszystkim przez Małgosię Małecką, założycielkę pracowni. Artystka bezustannie odkrywa nowe techniki, którymi w nietuzinkowy sposób dzieli się z pasjonatami tej dziedziny. Reprezentuje nowoczesne podejście do sztuki literatury, a do współpracy

zapraszają ją największe marki odzieżowe i biżuteryjne oraz magazyny poświęcone modzie. Spotkaniom z papierem i literami towarzyszą fascynujące opowieści o bogactwie technik pięknego pisania.

hellocalligraphy.com

2. Krakowska Szkoła Kaligrafii, Iluminatorstwa i Dziedzin Pokrewnych
Ta założona w Krakowie szkoła na pierwszym miejscu stawia słowo pisane. Oferowane tu kursy mają umożliwić stworzenie manuskryptu – w ich efekcie słuchacze mogą samodzielnie wykonać księgę, od literatury poprzez iluminację po oprawę. Semestralne warsztaty rozpoczynają się w marcu i październiku, szkoła prowadzi również zajęcia sobotnie i Letnią Akademię Kaligrafii, a także rekolację z kaligrafią w hebdowskim klasztorze. Szkoła regularnie organizuje wydarzenia, warsztaty i lekcje także w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Wrocławiu.

kaligrafia.edu.pl



foto. archiwum pracowni

foto. Bajkowe Śluby

Wnętrze poznańskiej pracowni HELLO calligraphy



foto. Marta Kowalska

3. Littera Nova – Szkoła Kaligrafii

Również zlokalizowana w Krakowie, prowadzona jest przez Fundację Sztuka Kaligrafii. Oferuje wiele zajęć, m.in. kreślenia liter w stylu vintage czy odbywający się w poniedziałki kurs podstawowy. Jej działalność to także lekcje indywidualne, plenery pełne inspirujących warsztatów, a nawet podróże śladami twórców tej sztuki. Fundacja wydała również przedruk wspomnianego wcześniej podręcznika do kaligrafii Józefa Czerneckiego, Józefa Szablowskiego i Stefana Tatucha. Szkoła posiada pracownie w Warszawie i we Wrocławiu, ale ze względu na oferowane podróże z kaligrafią w tle jej działalność obejmuje w zasadzie cały kraj.

szkolakaligrafii.pl

4. Calligrafun

Calligrafun to strona internetowa, na której możemy zaopatrzyć się we wszystko to, co jest niezbędne do odręcznego tworzenia pięknych liter. To także świetne źródło wiedzy o najróżniejszych, organizowanych w całej Polsce warsztatach kaligrafii. Znajdziemy tu kursy jednodniowe, weekendowe, tygodniowe, a także szczególne cykliczne wydarzenia i spotkań pasjonatów kaligrafowania. Najbliższe z nich to gdyńskie cykle weekendowe oraz katowickie i poznańskie spotkania tematyczne o szerokim zakresie.

calligrafun.com

premiery



OPRACOWAŁA: Justyna Przygońska

Gniazdo

reż. Sean Durkin

Prestiż, wystawne życie i wspinanie się po szczeblach społecznej drabiny to nie tylko cele głównego bohatera, to jego największe marzenia! Przysłaniają mu one rzeczywistość – Rory nie ma zamiaru zrezygnować z szansy na zarobienie wielkich pieniędzy. Przeprowadzka do Londynu wraz z żoną Allison obnaża jednak szereg kłamstw, a ogromna posiadłość ujawnia tajemnice, które małżonkowie woleliby zatrzymać za jej drzwiami. Kanadyjski reżyser stawia nas przed trudnym pytaniem – czy perspektywa idealnego życia to pułapka? W rolach głównych Jude Law i Carrie Coon.

IFC Films

Premiera: 9 października



Śmierć na Nilu

reż. Kenneth Branagh

Ten miesiąc miodowy nie jest słodki i romantyczny. Beztroski wypoczynek na luksusowym statku niespodziewanie przerywa morderstwo. Rejs po Nilu jednak trwa, a niezawodny Herkules Poirot (w tej roli Kenneth Branagh) rozpoczyna poszukiwania sprawcy. Sceneria sielskich, egipskich krajobrazów w zaskakujący sposób przenika się z mroczną historią obsesyjnej miłości i jej tragicznego finału. Widz pozostaje w napięciu oraz niepewności do samego końca. Film na podstawie powieści Agathy Christie to idealna propozycja na wspólny jesienny seans z przyjaciółmi.

Disney

Premiera: 16 października



Zuza Jabłońska „Psycho”

Jedna z najciekawszych polskich wokalistek młodego pokolenia, łącząca mainstream i alternatywę, rozpoczęła karierę od występu w „The Voice Kids”. Jej drugi singiel „Powiedz mi to w twarz” uzyskał status platynowej płyty. W swoich tekstach odważnie porusza ważne społeczne problemy, jak hejt i brak tolerancji. Do współpracy nad singlami z debiutanckiej płyty zaprosiła znanych i cenionych artystów, takich jak Jan-Rapowanie, Siles, Sarius, Czesław Śpiewa czy Kuba Karaś.

Universal Music Polska

Premiera: 16 października



Carla Bruni „Carla Bruni”

Delikatna, wrażliwa, hołdująca prostocie, pragnąca spokoju, ale też pełna temperamentu – taka jest Carla Bruni. Ta wyjątkowa artystka ukończyła pracę nad szóstym albumem! Podstawę wszystkich linii muzycznych na płycie stanowi gitara oraz fortepian. Opiekę producencką nad tym projektem sprawował Albin de la Simone, wokalista i autor piosenek, znany ze współpracy m.in. z Vanessą Paradis.

Galileo Music Communication

Premiera: 9 października

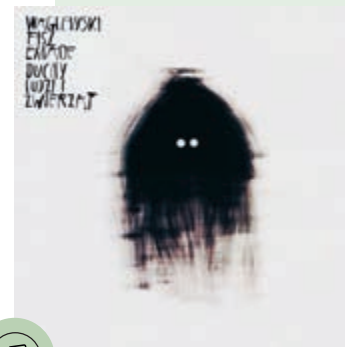


Waglewski, Fisz, Emade „Duchy ludzi i zwierząt”

Muzycy wracają z nowym albumem. Znalazły się na nim utwory spokojne i skłaniające do refleksji, ale też brzmienia bardziej energetyczne. Wojciech Waglewski, Fisz i Emade są rodziną – to ojciec i synowie, których współpraca owocuje utworami o charakterystycznym, mocnym wyrazie. Gościnnie na płycie znaleźli się Anna Prokopczuk (altówka i głos), Dominik Frankiewicz (wiolonczela) oraz Mariusz Obijalski (fortepian i instrumenty klawiszowe).

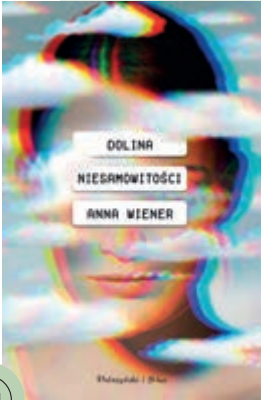
Mystic Production

Premiera: 9 października



Dolina niesamowitości
Anna Wiener

Jak wygląda praca w samym sercu Doliny Krzemowej widziana oczami kobiety? Pozbawiona perspektyw dwudziestokilkulatka porzuca pracę w branży wydawniczej i zostawia za sobą Nowy Jork na rzecz San Francisco. To historia oparta na faktach. Anna Wiener ujawnia sekrety życia w zaawansowanym technologicznie ośrodku, który w ostatnich latach stał się centrum bogactwa stawianym na równi z Wall Street. To opowieść o żmudnej drodze w poszukiwaniu sensu życia i osamotnieniu, ale również o rozbuchanych ambicjach, walce o władzę i wielkie pieniądze.

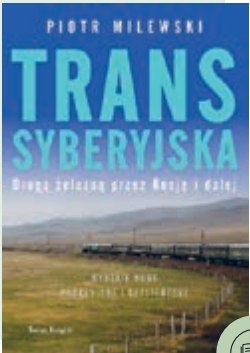


Prószyński Media
Premiera: 13 października

Transsyberyjska. Droga żelazną przez Rosję i dalej
Piotr Milewski

Linia transsyberyjska to najdłuższa linia kolejowa na świecie – przekracza aż osiem stref czasowych, a całkowita długość jej torów to ponad 9 tys. km! Podróż nią to marzenie wielu miłośników kolei – Piotrowi Milewskiemu udało się je zrealizować. Wyruszył w podróż wypełnioną historią, obrazem współczesnej Rosji, przesyconą rozmowami z fascynującymi współpasażerami. Autor zatrzymuje się w największych rosyjskich miastach, opisuje toczące się w nich życie, szuka śladów dawnych budowniczych transsyberyjskiego szlaku. A wszystko to w rytmie nadawanym przez rozpędzone koła pociągu.

Wydawnictwo Świat Książki
Premiera: 14 października
(wydanie nowe, poprawione i poszerzone)



Panny z „Wesela”. Siostry Mikołajczykówny i ich świat
Monika Śliwińska

W krytej strzechy chałupie Jacentego Mikołajczyka dorastały panny Mikołajczykówny: Anna, Jadwiga i Maria. Przedstawione w „Weselu”, zapisały się na kartach polskiej kultury nie tylko dzięki Stanisławowi Wyspiańskiemu. Anna została żoną Włodzimierza Tetmajera, Jadwiga wyszła za Lucjana Rydla, a Maria była miłością życia Ludwika de Laveaux. Ta młodopolska herstory opowiada o życiu trzech kobiet portretowanych przez najwybitniejszych malarzy i literatów przełomu XIX i XX wieku.

Wydawnictwo Literackie
Premiera: 13 października



DOLABELLA

**Wenecki
malarz
Wazów**

**Venetian
painter
of the House
of Vasa**

Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie
11 września – 6 grudnia 2020

The Royal Castle in Warsaw
11 September – 6 December 2020



M
U
Z
Y
C
Z
N
A

W PODRÓŻ

Zuza Jabłońska

Jej śpiew i wrażliwość muzyczna zachwyciły jurorów pierwszej edycji „The Voice Kids”, gdzie dotarła do finału. Od tamtego czasu wiele się wydarzyło – nastolatka zyskała status gwiazdy i miano jednej z najciekawszych wokalistek swojego pokolenia. Fanów wzrusza jednak nie tylko bogactwo emocji, które oddaje za pomocą charakterystycznej barwy głosu, lecz także jej historia. Zuza ma zespół Tourette’a, a muzyka jest jej najlepszym lekarstwem. Gdy śpiewa – objawy choroby mijają.

Zrób zdjęcie kodu,
by posłuchać
playlisty
w Spotify.

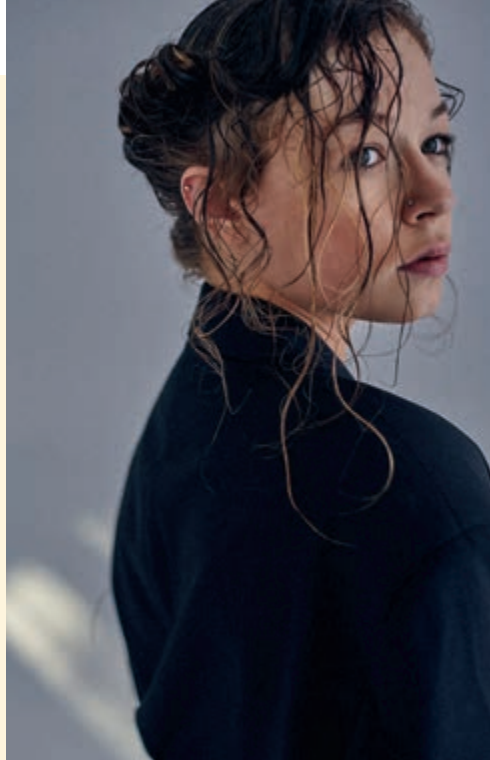


L
I
S
T
A

01. THE NEIGHBOURHOOD – DADDY ISSUES
02. BILLIE EILISH – BELLYACHE
03. MARCELINA FEAT. PIOTR ROGUCKI – KARMELOVE
04. KHALID – THERAPY
05. JUSTIN BIEBER – BOYFRIEND
06. MAROON 5 – MAPS
07. PARAMORE – STILL INTO YOU
08. LABRINTH – FOREVER
09. DAWID PODSIADŁO – NAJNOWSZY KLIP
10. QUEBONAFIDE FEAT. TACO HEMINGWAY – TOKYO2020



SŁUCHAJ PLAYLISTY ZUZY JABŁOŃSKIEJ W SPOTIFY.
Posłuchaj linkiem bit.ly/wpodroz lub wyszukaj profil W Podróż.



fot. Universal Music Polska



Bezpieczna podróż podczas epidemii

Podróżując pociągami PKP Intercity, należy pamiętać o kilku ważnych zasadach, które wpływają na zdrowie i bezpieczeństwo – własne i współpasażerów.



1. KUPUJ Z WYPRZEDZENIEM
Zaplanuj swój przejazd wcześniej i staraj się nie kupować biletów w ostatniej chwili. Dzięki temu możesz skorzystać z atrakcyjnych ofert i zapłacić mniej. Pamiętaj, że do dyspozycji podróżnych w każdym składzie jest 100 proc. miejsc siedzących.



2. WIRTUALNE ZAKUPY
Jeśli możesz, skorzystaj ze zdalnych kanałów sprzedaży biletów, takich jak strona internetowa **intercity.pl** czy aplikacja mobilna **IC Mobile Navigator**. To proste, szybkie i wygodne rozwiązanie. Zaoszczędzisz czas i ograniczysz kontakt z innymi osobami. Jeśli kupujesz bilet w kasie, postaraj się zapłacić bezgotówkowo.



3. PODRÓŻ TYLKO Z REZERWACJĄ MIEJSCA
PKP Intercity wprowadziło obowiązkową rezerwację miejsc we wszystkich kategoriach pociągów. Bilety jednorazowe są wydawane wyłącznie ze wskazaniem miejsca do siedzenia. Z kolei od osób podróżujących z biletem okresowym wymagane jest posiadanie rezerwacji miejsca na konkretne połączenie.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

Aktualne zalecenia i sprawdzone informacje znajdziesz na www.gov.pl/koronawirus

oraz pod numerem telefonu:
800 190 590 (całodobowa infolinia NFZ).



CZY PRZEZ CAŁY CZAS, KIEDY JESTEM W POCIĄGU, MUSZĘ MIEĆ ZASŁONIĘTE USTA I NOS?

Tak, pociąg to miejsce publiczne. Pamiętaj o tym, aby mieć zasłonięte usta i nos przez całą podróż.



4. BRAK MIEJSC? SPRAWDŹ INNE POCIĄGI
Jeśli bilety na pociąg, który cię interesuje, nie są już dostępne, sprawdź inne dogodne połączenia. Wyszukiwarkę znajdziesz na stronie głównej **intercity.pl**.



5. CZĘSTO MYJ RĘCE
Pamiętaj, aby zachować odpowiednią czystość rąk. Na dworcach oraz w każdym pociągu dostępne są środki higieny osobistej, m.in. mydło w płynie oraz ręczniki papierowe.

warto pamiętać

CZY MOGĘ KUPIĆ BILET W KASIE NA DWORCU?

Bilety nadal można kupować w kasach na dworcach. Zachęcamy do dokonywania płatności kartą.

CZY MOGĘ PŁAĆ KARTĄ ZA BILET W POCIĄGU?

Na pokładach naszych pociągów umożliwiamy płatności kartą.

Obecnie limit płatności zbliżeniowych bez konieczności weryfikacji PIN został podniesiony do 100 zł.

ZASADY KORZYSTANIA Z USŁUGI GASTRONOMICZNEJ



Noszenie maseczki przez gości wagonu gastronomicznego nie jest wymagane w przypadku zajęcia miejsca przy stoliku lub w trakcie konsumpcji.



Zdezynfekuj ręce przed wyjściem do strefy gastronomicznej.



Zachowaj minimum 2 m odstępu od pozostałych osób w kolejce.



Zapoznaj się z informacjami umieszczonymi w wagonie.



Zajmij miejsce przy stoliku z oznaczeniem „zdezynfekowano”.



PAMIĘTAJ!

Jeśli w dniu podróży zauważysz u siebie objawy wskazujące na chorobę wirusową, takie jak uporczywy kaszel, gorączka, problemy z oddychaniem – zostań w domu.

Stacja: informacja



Wielkie zamówienie JUŻ W TOKU

W siedleckim zakładzie Stadler Polska trwa produkcja pierwszego elektrycznego zespołu trakcyjnego FLIRT dla PKP Intercity. Jest to pierwszy z 12 nowoczesnych pociągów, które trafią do przewoźnika w ramach umowy wartej ponad miliard złotych brutto.

Przedmiotem podpisanego w sierpniu 2019 roku kontraktu jest dostawa 12 fabrycznie nowych elektrycznych zespołów trakcyjnych (EZT) typu FLIRT wraz z usługą ich utrzymania technicznego przez okres 15 lat.

PRACA WRE

Zgodnie z przyjętym harmonogramem początkowy etap produkcji pierwszego pociągu w siedleckim zakładzie Stadler Polska jest w toku. Na tym etapie prac odbywa się zabudowa ośmiu pudeł pojazdu, w których są umieszczane elementy mocujące oraz elektryczne i izolacja, a następnie rozprowadzone będzie okablowanie oraz pneumatyka. W kolejnym etapie zainstalowane zostaną m.in. panele ściennie, sufit i podłogi. Następnie wagony zyskają elementy oświetlenia i wyposażenia, takie jak np. fotele, toalety, bistro, stoliki czy półki bagażowe.

NA TORY W PRZYSZŁYM ROKU

Dostawa dwóch pierwszych pojazdów jest przewidziana w drugiej połowie 2021 roku. Przed przekazaniem kolejnych pociągów dwie dostarczone jednostki zostaną poddane eksploatacji nadzorowanej w ruchu pasażerskim przez okres od 6 do 12 miesięcy (do osiągnięcia przebiegu co najmniej 150 tys. km na każdy pojazd).

LEKKIE, OSZCZĘDNE I CICHE

Pudła elektrycznych zespołów trakcyjnych FLIRT zostały wykonane z aluminium, dzięki czemu będą lżejsze niż pudła stalowe. Niższa masa pojazdu oznacza mniejsze zużycie energii, a także niższe koszty eksploatacji. Nowoczesne pojazdy zaprojektowano z myślą o ochronie środowiska i zbudowano z ekologicznych materiałów podlegających recyklingowi. System odzyskiwania energii sprawia, że pociągi będą oddawać do sieci trakcyjnej energię wytworzoną podczas

hamowania. Pojazdy typu EZT są cichsze od pozostałych pociągów. Wygłuszenie akustyczne skutkuje także mniejszą emisją hałasu do wnętrza pojazdu, co pozytywnie wpływa na komfort podróży pasażerów.

SZYBKIE I KOMFORTOWE

W nowoczesnych elektrycznych zespołach trakcyjnych, które dostarczy Stadler Polska, będą dostępne 294 miejsca 2. klasy i 60 miejsc 1. klasy. Pojazdy będą dostosowane do prędkości 160 km/h i wyposażone w system sterowania ruchem kolejowym ETCS, zapewniający wysoki poziom bezpieczeństwa podróży.

Wśród udogodnień przewidziano m.in.:

- klimatyzację,
- gniazdka elektryczne,
- wzmacniacze sygnału GSM/LTE,
- Wi-Fi,
- monitoring,
- przestrzeń do przewozu rowerów,
- platformy ułatwiające wsiadanie podróżnym na wózkach,
- toalety z przewijakami dla niemowląt.



NOWOCZESNOŚĆ zgodnie z planem

Pasażerowie w całej Polsce mogą korzystać z kolejnych wagonów, które dla PKP Intercity zmodernizowała bydgoska PESA. Do końca sierpnia br. przewoźnik odebrał 83 pojazdy, a jeszcze w tym roku jego flotę mają zasilić dodatkowe 42 wagony.

Intercity podpisało umowę z Konsorcjum Pojazdów Szynowych PESA Bydgoszcz i Zakładów Napraw Taboru Kolejowego „Mińsk Mazowiecki” w kwietniu 2018 roku. Jej wartość wyniosła niemal 312 mln zł brutto. Przewoźnik wykorzystał zawarte w umowie prawo opcji i w listopadzie 2018 roku rozszerzył kontrakt o modernizację kolejnych 42 wagonów. Wartość umowy obejmującej dostawę łącznie 125 wagonów wzrosła wówczas do blisko 470 mln zł brutto. Przekazując PKP Intercity 83 zmodernizowane pojazdy, PESA Bydgoszcz zrealizowała podstawową część kontraktu. Zgodnie z jego postanowieniami pozostałe wagony trafią do przewoźnika w drugiej połowie bieżącego roku.

ZE WSPARCIEM UNIJNYCH FUNDUSZY

Modernizacja 83 wagonów z prawem opcji na dodatkowe 42 pojazdy jest elementem projektów „Kolej na dobre połączenia – unowocześnienie wagonów i lokomotyw dla PKP Intercity SA” [POIS.05.01.00-00-0022/17-00] oraz „Przyspieszamy komfortowo – unowocześnienie wagonów i zakup lokomotyw dla PKP Intercity SA” [POIS.05.01.00-00-0023/17-00]. Są one współfinansowane ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Wartość maksymalna przyznanej



dofinansowania dla tej modernizacji wagonów wynosi przeszło 140,2 mln zł. Łącznie ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 PKP Intercity pozyskało ponad 653,7 mln zł dotacji.

KOMFORTOWE JAK NOWE

Zmodernizowane wagony to bezprzedziałowe pojazdy klasy 2. Są wyposażone w klimatyzację, wygodne fotele, gniazdka elektryczne oraz bezprzewodowy internet. Modernizacja objęła także instalację monitoringu, wzmacniacze sygnału GSM/LTE oraz toalet z zamkniętym układem. Pojazdy zostały wyciszone, co zapewnia dodatkowy komfort podróży. Numery foteli czy półek, symbole w toaletach, a także przyciski otwierające drzwi oznaczono alfabetem Braille'a. Wagony mają po 72 miejsca siedzące.

TO NIE KONIEC

Bydgoska PESA modernizuje dla PKP Intercity wagony w ramach jeszcze dwóch umów. Obejmują one unowocześnienie łącznie 80 pojazdów z opcją na dodatkowe 40, z której przewoźnik skorzystał w 2018 roku. W ramach trzech kontraktów PESA dostarczy więc łącznie aż 245 unowocześnionych wagonów. Wartość umów to blisko 1,03 mld zł brutto. Wszystkie kontrakty są dofinansowane w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020 dla projektów „Kolej na dobre połączenia – unowocześnienie wagonów i lokomotyw dla PKP Intercity SA” (P1) i „Przyspieszamy komfortowo – unowocześnianie wagonów i zakup lokomotyw dla PKP Intercity SA” (P2).

Podróż bez barier

Poruszasz się na wózku i wybierasz się w podróż pociągami? Dowiedz się, jak ją zaplanować, aby przebiegła sprawnie i komfortowo.



1. SPRAWDŹ, CZY POCIĄG JEST DOSTOSOWANY DO TWOICH POTRZEB I KUP BILET.

Mając na uwadze bezpieczeństwo i komfort osób z niepełnosprawnościami, rekomendujemy przejazdy pociągami wyposażonymi w udogodnienia, takie jak windy, platformy wjazdowe, specjalnie wyznaczone miejsca i przystosowane toalety. Jeżeli okaże się, że skład, którym zaplanowałeś podróż, nie jest dostosowany do potrzeb podróżnych o ograniczonej mobilności, wyszukaj alternatywne połączenie zapewniające wygodny przejazd. Bilet możesz kupić w kasie, przez internet na intercity.pl lub korzystając z aplikacji IC Mobile Navigator. Pamiętaj, aby kupić bilet z wyprzedzeniem – w dostosowanych składach znajduje się ograniczona liczba miejsc dla osób podróżujących na wózkach.



Informację o dostosowaniu konkretnego składu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami możesz uzyskać w kasie biletowej, Centrum Obsługi Klienta lub dzwoniąc na infolinię pod numer **42 205 45 31***.

* koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

POTRZEBĘ SKORZYSTANIA Z ASYSTY MOŻESZ ZGŁOSIĆ NA KILKA SPOSOBÓW:

- telefonicznie – dzwoniąc na całodobową infolinię pod numer 42 205 45 31* lub 22 391 97 57* w przypadku połączeń realizowanych z zagranicy oraz z zagranicznych sieci;
- * koszt połączenia zgodny z taryfą operatora
- za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego na stronie intercity.pl;
- w Centrach Obsługi Klienta na dworcach w Poznaniu, Wrocławiu, Warszawie, Katowicach i Krakowie.

Godziny otwarcia i lokalizację COK-ów znajdziesz na intercity.pl.



Zeskanuj kod QR i zapoznaj się z informacją dla osób z niepełnosprawnościami oraz o ograniczonej sprawności ruchowej.



2. PRZY ZGŁOSZENIU POTRZEBY ASYSTY – PODAJ JAK NAJWIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW.

Asysta to nieodpłatna pomoc udzielana:

- przez drużynę konduktorską przy wsiadaniu do pociągu i wysiadaniu z niego,
- przez ochronę dworca (lista dworców dostępna na www.pkpsa.pl/bez-barier) podczas przesiadania się na skomunikowane połączenie oraz podczas poruszania się w obrębie stacji pasażerskiej. Do sprawnego przeprowadzenia asysty potrzebujemy podstawowych danych. Są to: telefon kontaktowy, plan podróży (data i godzina podróży, stacje, na których będziesz potrzebował pomocy), zakres niepełnosprawności oraz typ wózka, na którym się poruszasz. Dodatkowo możesz poinformować nas o tym, czy podróż będzie odbywała się z opiekunem, czy z psem przewodnikiem, oraz o ilości bagażu, który zabierasz w podróż.



warto pamiętać

Pamiętaj, aby o potrzebie otrzymania asysty poinformować co najmniej 48 godzin przed rozpoczęciem podróży. Konieczność wcześniejszego zgłaszania przejazdu pasażera z niepełnosprawnością wynika z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady NR 1371/2007 z dnia 23 października 2007 r. dotyczącego praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym. Przepisy te obowiązują we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Wymóg wcześniejszego zgłaszania swoich przejazdów przez osoby z niepełnosprawnością jest również stosowany u innych przewoźników, np. w transporcie lotniczym (z wyprzedzeniem 48 godzin), przewozach autokarowych (z wyprzedzeniem 36 godzin) oraz w transporcie morskim (z wyprzedzeniem 48 godzin w podróży promem lub statkiem).



3. SKORZYSTAJ Z POMOCY NA DWORCU...

PKP SA realizuje pomoc dla osób z niepełnosprawnościami na wybranych dworcach kolejowych. Jeżeli nie potrzebujesz pomocy przy wsiadaniu do pociągu i wysiadaniu z niego, a z asysty chcesz skorzystać tylko na terenie dworca, zadzwoń co najmniej 48 godzin przed podróżą pod numer **22 474 13 13** lub wyślij e-mail na adres pomocpr@pkp.pl. Pamiętaj, aby przybyć na wyznaczone miejsce spotkania z asystą przynajmniej 30 minut przed planowanym odjazdem pociągu.

Miejsce spotkania z asystą jest punktem dworca oznaczony specjalną tabliczką. Pracownicy ochrony dworca mogą asystować ci podczas przemieszczania się po terenie dworca, peronach, przejściach podziemnych czy kładkach – od miejsca oczekiwania aż do drzwi pociągu.



4. ...ORAZ PRZY WSIADANIU DO POCIĄGU I WYSIADANIU Z NIEGO.

Wsparcie zapewnia drużyna konduktorska. W przypadku osób poruszających się na wózkach pomoc polega na uruchomieniu windy lub rozłożeniu platformy znajdującej się na wyposażeniu składu.



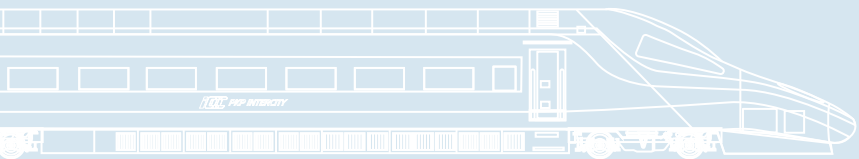
5. PRZYJEMNEJ PODRÓŻY!

Podczas przejazdu do twojej dyspozycji jest drużyna konduktorska, która udzieli wszelkich informacji dotyczących połączenia, udogodnień w składzie oraz zasad bezpieczeństwa. W nowoczesnych składach zespołowych, czyli w Pendolinos, Dartach i Flirtach, przedział służbowy, a także przystosowana toaleta i część restauracyjna są zlokalizowane w pobliżu przestrzeni przeznaczonej dla pasażerów na wózkach. Przed podróżą możesz zapoznać się z wnętrzem pociągu, odbywając wirtualną wycieczkę po składach na stronie intercity.pl w zakładce „Nasze pociągi”.

Podróż pociągami to znacznie więcej niż tylko docieranie do celu. Wybierając kolej, pasażerowie mogą – w zależności od potrzeb – odpocząć lub oddać się pracy, podziwiać widoki za oknem lub surfować po internecie. Ilu podróżnych – tyle oczekiwań. PKP Intercity, wychodząc naprzeciw wymaganiom klientów, oferuje wiele udogodnień.

KOMFORT

na pokładzie



BEZPIECZEŃSTWO I WYGODA

Coraz więcej pociągów PKP Intercity jest nowych bądź zmodernizowanych, a zgodnie z długofalową strategią do końca 2023 roku będzie to aż 80 proc. składów. Podczas inwestycji taborowych na pierwszym miejscu stawiamy bezpieczeństwo i komfort podróżnych. Pociągi muszą więc być niezawodne i wygodne. W zmodernizowanych i nowych składach pasażerowie mogą korzystać z wygodnych foteli, indywidualnego oświetlenia przy miejscach siedzących, gniazdek elektrycznych, także z portami USB. Do dyspozycji są nowoczesne toalety z zamkniętym obiegiem. W pojazdach Pendolino, PesaDart i Flirt3 oraz wielu składach wagonowych jest dostępny bezprzewodowy internet.

80%

NOWYCH I ZMODERNIZOWANYCH
pociągów do końca 2023 roku

DLA WYMAGAJĄCYCH

Najbardziej komfortowe przejazdy zapewniają pociągi kategorii Express InterCity Premium (EIP, czyli Pendolino) oraz Express InterCity (EIC). W wybranych wagonach klasy 1. EIC znajdują się Strefy Wygody. Są to przestronne, klimatyzowane przedziały z czterema fotelami, stolikiem, szafką, dodatkową przestrzenią na bagaż oraz gniaздkami elektrycznymi. To gwarancja komfortu zarówno podczas prywatnych wyjazdów, jak i w podróży służbowej.

NAJWIĘKSZY KOMFORT OFERUJĄ
pociągi kategorii

EIP i EIC



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

o naszym taborze, udogodnieniach i ofertach na intercity.pl. Znajdziesz tam m.in. Taryfę Przewozową oraz Regulamin Przewozu Osób, Rzeczy i Zwierząt przez PKP Intercity.



POSIŁEK W PODRÓŻY

Na pokładach pociągów Express InterCity Premium i Express InterCity oraz w wybranych pociągach kategorii InterCity znajdują się wagony gastronomiczne. Oferta zawiera śniadania, przekąski, dania główne oraz desery. W menu nie zabrakło też pozycji przygotowanych specjalnie dla dzieci, składających się z oferty zbilansowanych dań. Do wyboru najmłodszym jest pięć zbilansowanych zestawów posiłków. Warto pamiętać, że w wybranych pociągach można skorzystać z możliwości zamówienia dania bez opuszczania miejsca, korzystając z aplikacji mobilnej.



RODZINNIE Z PKP INTERCITY

Specjalne miejsca są przeznaczone dla tych, którzy podróżują z dziećmi. Dodatkowe udogodnienia to przewijaki dla niemowląt oraz możliwość bezpłatnego przewiezienia wózka. Rodziny mogą też liczyć na atrakcyjne zniżki na przejazdy. Maluchy, które nie ukończyły 4. roku życia, podróżują 2. klasą w pociągach PKP Intercity z ulgą 100 proc. Pamiętaj jednak, aby pobrać dla nich bezpłatny bilet.

DLA DZIECKA
do ukończenia 4. roku życia
należy nabyć bilet z

ulgą 100%



CISZA NA POKŁADZIE

Strefa Ciszy to wydzielony obszar w pociągu przeznaczony dla podróżnych potrzebujących spokoju i szanujących to, że inni również mają takie oczekiwania. W każdym pociągu Express InterCity Premium Strefą Ciszy objęty jest cały wagon nr 7 (kl. 2), czyli łącznie 61 miejsc. Niepożądane są tutaj rozmowy przez telefon komórkowy, dzwonki, słuchanie głośnej muzyki i inne czynności związane z generowaniem hałasu, które mogą powodować dyskomfort u innych podróżnych przebywających w tej strefie.

STREFA CISZY
znajduje się w składach

EIP

LICZBA MIEJSC
w strefie

61



DLA PRZYJACIOŁ CZWORONOGÓW...

Wybierając się w podróż, wcale nie trzeba zostawiać swojego zwierzątka w domu. Pociągami można przewieźć psa, kota, świnkę morską lub inne zwierzę domowe. W przypadku przewozu psa możemy zdecydować, czy nasz pupil będzie podróżował w transporterze, czy poza nim. W przypadku innych zwierząt muszą być one umieszczone w odpowiednim pojemniku. Jeżeli pies jest przewożony w transporterze, nie musimy wносить opłaty za jego przejazd – pamiętajmy jednak, że musi tam przebywać przez całą podróż. Jeżeli pies nie jest w specjalnym pojemniku, w czasie całej podróży musi być na smyczy i w kagańcu, a na jego przewóz należy kupić dodatkowy bilet.



...I MIŁOŚNIKÓW DWÓCH KÓLEK

Dbamy też o rowerzystów, żeby mogli swobodnie przemieszczać się pociągami z jednośladem. Podróżni, którzy chcą zabrać na pokład swoje dwa koła, muszą pamiętać, że ta usługa jest odpłatna i odbywa się wyłącznie pod nadzorem podróżnego w wyznaczonych do tego miejscach oraz na podstawie biletu na przewóz roweru. Pasażerowie mogą sprawdzić, czy w danym pociągu możliwe jest przewożenie rowerów, w zestawieniu składów dostępnym na stronie intercity.pl.



WSKAZÓWKI

Bilety na przewóz psa, roweru i rzeczy są dostępne w kasach biletowych oraz w internetowym systemie sprzedaży e-IC. Podczas zakupu swojego biletu wystarczy rozwinąć opcję w polu „Wybierz bilet dodatkowy” i zdecydować się na jedną z nich.



Zeskanuj kod,
by sprawdzić
zestawienie pociągów
PKP Intercity.

Park

ELEKTRYCZNE ZESPOŁY TRAKCYJNE (EZT)



ED250 Pendolino

Obsługiwana kategoria połączeń:

Express InterCity Premium (EIP)

Udogodnienia: 

Producent: konsorcjum przedsiębiorstw

ALSTOM Ferroviaria i ALSTOM Konstal

Liczba członów: 7

Liczba miejsc: 402

Prędkość maksymalna: 250 km/h

Długość: 187,4 m

Masa: 410 t



ED161 PesaDART

Obsługiwana kategoria połączeń: InterCity (IC)

Udogodnienia: 

Producent: PESA Bydgoszcz

Liczba członów: 8

Liczba miejsc: 354

Prędkość maksymalna: 160 km/h

Długość: 150,2 m

Masa: 248,5 t



ED160 FLIRT3

Obsługiwana kategoria połączeń: InterCity (IC)

Udogodnienia: 

Producent: konsorcjum przedsiębiorstw

Stadler i Newag

Liczba członów: 8

Liczba miejsc: 354

Prędkość maksymalna: 160 km/h

Długość: 152,9 m

Masa: 252 t

PKP Intercity taborowy

LOKOMOTYWY SPALINOWE



SU4210

Wykonawca modernizacji: Newag

Prędkość maksymalna: 90 km/h

Długość: 14,2 m

Masa: 71,8 t



SM42 typ 18D

Wykonawca modernizacji: Newag

Prędkość maksymalna: 90 km/h

Długość: 14,2 m

Masa: 69 t



SM42 typ 6D

Producent: Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce „Fablok”

Prędkość maksymalna: 90 km/h

Długość: 14,2 m

Masa: 74 t



SU160 Gama

Producent: PESA Bydgoszcz

Prędkość maksymalna: 140 km/h

Długość: 19,8 m

Masa: 84 t



Wyznaczone miejsca dla osób z dziećmi do lat 6

Wagon z miejscami dla osób na wózkach – z windą/rampą

Wagon gastronomiczny

Wagon przystosowany do przewozu rowerów –

liczba miejsc ograniczona



Wydzielona Strefa Ciszy

Wagon z oznaczeniami w alfabecie Braille'a

Dostęp do Wi-Fi

Klimatyzacja

Gniazdko elektryczne

LOKOMOTYWY ELEKTRYCZNE

**EU07A**

Wykonawca modernizacji: ZNTK Oleśnica
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 15,9 m
Masa: 80 t

**EU07/EP07**

Producent: Pafawag/HCP Poznań
Prędkość maksymalna: 125 km/h
Długość: 15,9 – 16,3 m
Masa: 83,4 t

**EP08**

Producent: Pafawag
Prędkość maksymalna: 140 km/h
Długość: 15,9 m
Masa: 80 t

**EP09**

Producent: Pafawag
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 16,7 m
Masa: 83,5 t

**EU160 Griffin**

Producent: Newag
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 19,9 m
Masa: 78,5 t

**EU44 Husarz**

Producent: Siemens
Prędkość maksymalna: 200 km/h (3 kV), 230 km/h (15 kV, 25 kV)
Długość: 19,6 m
Masa: 87 t

**EP05**

Producent: Škoda, przebudowa ZNTK Gdańsk
Prędkość maksymalna: 160 km/h
Długość: 16,1 m
Masa: 82,5 t



Tvoja reklama na pokładach pociągów PKP Intercity
to możliwość dotarcia do 3,2 mln pasażerów miesięcznie.
Dowiedz się więcej!
Skontaktuj się z nami: reklama@intercity.pl

Savoir-vivre

w czasach pandemii

Polacy nie rezygnują z wyjazdowych planów. Aż trzech na czterech z nas deklaruje, że nie chce ograniczać podróży ze względu na COVID-19. Więcej pasażerów widać m.in. w pociągach PKP Intercity, dlatego przewoźnik postanowił przypomnieć o zasadach kulturalnego i bezpiecznego podróżowania w czasach epidemii.

Jak wynika z badań portalu eSky.pl¹, aż 73 proc. ankietowanych przyznaje, że nie planuje ograniczać bliższych podróży ze względu na pandemię koronawirusa. Co więcej, aż 77 proc. deklaruje, że nie boi się podróżować w panujących warunkach.

PODRÓŻE W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Wprowadzone obostrzenia mogły stanowić zaskoczenie dla części pasażerów. Obowiązkowe miejscówki, zakrywanie ust i nosa, liczba pasażerów równa liczbie miejsc siedzących w pociągu czy konduktorzy noszący maseczki i rękawiczki – o tych zmianach PKP Intercity informowało zarówno na stronie internetowej, jak i w pociągach. Teraz przewoźnik chce przypomnieć pasażerom o zasadach savoir-vivre'u na miarę obecnej sytuacji. W ramach nowej edycji projektu „Strefa Kulturalnego Podróżowania” PKP Intercity wspólnie z ekspertem Adamem Jarczyńskim prezentuje osobom wybierającym pociągi spółki podstawowe zasady kulturalnego i bezpiecznego podróżowania. Są one wyświetlane na ekranach informacyjnych w pociągach i przy kasach:

1. Zaslaniajmy usta i nos w czasie całej podróży! Zdrowie i bezpieczeństwo nas samych, naszych rodzin i współpasażerów zależy od naszej postawy.
2. Pamiętajmy o częstym myciu i dezynfekcji rąk.
3. Starajmy się zachowywać bezpieczny dystans od współpasażerów.
4. Jeżeli kaszлемy lub kichamy, a mamy zdjętą maseczkę, np. w czasie konsumpcji w wagonie gastronomicznym, zasłońmy usta i nos łokciem.
5. Bądźmy odpowiedzialni. Jeżeli nie czujemy się dobrze, zrezygnujmy z podróży transportem publicznym.

Jak zauważa Adam Jarczyński, ekspert ds. savoir-vivre'u, to, ile czasu będzie trwała sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, może zależeć również od sposobu, w jaki traktujemy siebie nawzajem. **W**

**Adam Jarczyński**

ekspert ds. savoir-vivre'u, autor bloga www.dobremaniery24.pl

Epidemia, o ile nie trwale, to w dużym stopniu i na dłuższy czas wpłynie na wiele elementów savoir-vivre'u – dystans związany z powitaniem czy zastępstwo dla uścisku dłoni w postaci „żółwika” albo dotknięcia łokciami. Savoir-vivre się zmienia, to naturalne, ale jest taka wiekowa zasada, że przychodząc w gości, dostosowujemy się do woli gospodarza: właścicieli sklepu, dyrektora szkoły, do której chodzą nasze dzieci, załogi składu, którym właśnie podróżujemy. A nawet jeżeli nie myślimy o gospodarzu, to warto mieć na uwadze pozostałych gości, którzy czuliby się zdecydowanie pewniej, gdyby każdy dookoła nich nosił maseczkę.

¹ <https://marketingprzykawie.pl/espresso/podroze-covid-19-badanie-esky-pl>

Rzeszów Główny

– wygoda i komfort dla wszystkich podróżnych

Stacja kolejowa w Rzeszowie zmienia się dla pasażerów. Podróżni korzystają już z trzech nowych przebudowanych peronów. Niebawem komfort zwiększą windy i schody ruchome. Inwestycja PKP Polskich Linii Kolejowych SA za 205 mln zł jest współfinansowana w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.



Zmodernizowane perony są wyższe, co ułatwia wsiadanie do pociągów. Wszystkie wyposażone są w zadane wiaty i ławki. Dla podróżnych przygotowano także ponad 100 tablic informacyjnych, które pomagają w orientacji na stacji. Bezpieczeństwo w poruszaniu się osób niewidomych i słabowidzących zapewnia system ścieżek naprowadzających oraz oznaczeń. Jesienią dostępność dla wszystkich podróżnych na stacji zwiększą też windy i schody ruchome. W sierpniu br. udostępniono podróżnym przejście

podziemne. Nowy obiekt zastąpił istniejącą kładkę nad torami, zwiększając poziom bezpieczeństwa. Podróżni zyskali lepszy dostęp do peronów, a mieszkańcy – dogodniejszą komunikację między dzielnicami w rejonie torów.

ZMIANY – TYLKO NA LEPSZE

Inwestycja w Rzeszowie jest realizowana ze środków Krajowego Programu Kolejowego w ramach projektu „Poprawa stanu technicznego infrastruktury obsługi podróżnych (w tym dostosowanie do wymagań TSI PRM)”. W ramach projektu PKP Polskie Linie Kolejowe SA zmodernizowały już stacje w Gdańsku i Szczecinie. Podróżni korzystają z funkcjonalnych i pozbawionych barier architektonicznych obiektów. 🌈



20 prognoz dla 20 dziedzin gospodarki

Serwis ekonomiczny Bankier.pl obchodzi w tym roku 20. urodziny. Z tej okazji, w ramach specjalnego projektu wideo, redakcja przepytала 20 rynkowych specjalistów o przyszłość w najgorętszych dziś tematach gospodarczych.

TEKST: Malwina Wrotniak, redaktor naczelna Bankier.pl

Prezentujemy wybrane prognozy. Wszystkie 20 nagrań od 14 września można obejrzeć pod adresem 20lat.bankier.pl/wyzwania oraz na kanale Bankier.pl w serwisie YouTube. Zobacz, jaką przyszłość prognozują eksperci m.in. dla rynku pracy, giełdy, relacji USA – Chiny, klimatu i bankowości w Polsce.

NIERUCHOMOŚCI

„Redukcja wynagrodzeń, zarówno w firmach prywatnych, jak i w sektorze publicznym może ostudzić plany potencjalnych kupców i przełożyć się na mniejsze zapotrzebowanie na mieszkania i kredyty”.

dr Jacek Furga, prezes Centrum Prawa Bankowego i Informacji

EMERYTURY

„Trzeba oszczędzać, bo emerytury będą niskie. Ludzie, którzy dzisiaj wchodzi na rynek pracy, będą z niego schodzili – raczej nie w wieku 60 czy 65 lat – z prawem do emerytury minimalnej, bo na większą nie uzbierają. Część uzyska wyższą emeryturę, ale różnice będą niewielkie. System informatyczny ZUS-u zżera niebotyczne ilości energii po to, żeby obliczyć coś, czego nie będzie”.

dr hab. Robert Gwiazdowski, prawnik, doradca podatkowy, członek rady nadzorczej ZUS-u

SUROWCE

„Przez wiele lat złoto było przede wszystkim ochroną przed inflacją. Mówimy tu o nowożytnej historii, kiedy złoto podlegało mechanizmom rynkowym. Obecnie inflacja w wielu regionach świata prawdopodobnie będzie podwyższona (...). To będzie czynnik, który może długo-terminowo podtrzymywać wzrost notowań złota”.

Dorota Sierakowska, analityk Domu Maklerskiego BOŚ

MOTORYZACJA

„Aby »elektryki« były tańsze, potrzebny jest efekt skali. Do wzrostu sprzedaży konieczna jest również dobrze rozwinięta sieć ładowarek, aby komfortowo poruszać się takimi autami po całym kraju. To wszystko niestety odstrasza potencjalnych kupców”.

Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego

INFLACJA

„W ciągu najbliższych dwóch lat będziemy mieli w Polsce do czynienia z wyższą inflacją. Zagrożeniem jest inflacja dwucyfrowa – taka zupełnie wymyka się spod kontroli. Na razie nie widzę zagrożeń, by w Polsce inflacja miała przekroczyć 10 proc. Natomiast z jednocyfrową inflacją da się żyć i można ją opanować”.

dr Wojciech Paczos z Cardiff University

▼ finansowy

Iluzja pieniądza połączona z lekkością płac nominalnych stanowi podstawę do błędnej alokacji zasobów w gospodarstwach domowych. Jednocześnie występowanie klina podatkowego (uwzględniającego łączny koszt zatrudnienia), podatków pośrednich oraz zmiennej i dodatniej dynamiki wskaźnika CPI zaburza percepcję realnej wartości obecnych i przyszłych strumieni płatności.



▼ ludzki

Wysokość pensji to nie wszystko.
Z nami wiesz, ile warty jest pieniądz.



TŁUMACZYMY
ŚWIAT FINANSÓW
OD 20 LAT

20 Bankier.pl

Odwiedź nasz serwis

Kulinarne mistrzostwo

Gwiazdki Michelin to wyróżnienie, o którym marzy każdy restaurator. Kto decyduje o ich przyznaniu? Co podlega ocenie? Które restauracje z Polski znalazły się w słynnym Czerwonym Przewodniku Michelin?

TEKST: Katarzyna Chromińska



W PODRÓŻ

Historia publikacji wydawanej przez francuskiego producenta opon ma swój początek w 1899 roku. Wówczas zachęcano jednak nie do odkrywania nowych smaków, lecz do wyruszania w podróż samochodem. W pierwszych wydaniach publikowano mapy, motoryzacyjne porady, informacje o stacjach paliw, a także o bazie noclegowej i miejscach serwujących dobre jedzenie.

NA POCZĄTKU JEDNA GWIAZDKA

Przełom nastąpił w 1920 roku. Właśnie wtedy skupiono się przede wszystkim na lokalach gastronomicznych. Informator przestał być darmowy – kosztował ok. 7 franków. Dania oceniali działający anonimowo inspektorzy, a ocena w formie jednej gwiazdki pojawiła się po raz pierwszy w 1926 roku. W kolejnych latach wprowadzono dwie i trzy gwiazdki. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie ocenie podlega tylko jedzenie – jego jakość, smak, sposób podania, styl kuchni i stosunek jakości do ceny.

TAJEMNICZY GOŚĆ

Działający incognito inspektorzy Michelin są rzecz jasna związani z branżą kulinarną. To zazwyczaj doświadczeni kucharze i byli szefowie kuchni. Ich praca przypomina prowadzenie śledztwa. Na podstawie skrupulatnie zebranych informacji decydują o złożeniu wizyty w lokalu. Cechuje ich nie tylko niesłychane wyczucie smaku, lecz również spostrzegawczość oraz fotograficzna pamięć. Specjaliści Michelin przyznają też inne wyróżnienia – za wystrój, poziom obsługi i atmosferę panującą w lokalu (symbol sztućców – od jednego do pięciu) oraz za najlepszy stosunek jakości do ceny (znak Bib Gourmand).

GWIAZDKI MICHELIN NAD WISŁĄ

W prestiżowym gronie znajdują się też warszawskie Atelier Amaro i Senses. Filozofia tej pierwszej restauracji, nagrodzonej w 2013 roku jedną gwiazdką, opiera się na stworzonym przez szefa kuchni Wojciecha Modesta Amaro kalendarzu natury z podziałem na 52 tygodnie w roku. W lokalu klasyczna karta została zastąpiona menu degustacyjnym w dwóch konfiguracjach – tzw. 6 moments (310 zł) bądź 9 moments (420 zł). Z kolei restauracja Senses otrzymała gwiazdkę w 2016 roku. Włoski szef kuchni Andrea Camastra nie ukrywa swojej fascynacji staropolską sztuką kulinarną. W jednym z wywiadów przyznał, że fuzja kuchni polskiej ze światową otwiera drzwi, o istnieniu których wcześniej nie wiedział. Oba lokale utrzymały swoje wyróżnienia, co również należy uznać za spory sukces.



Jedna gwiazdka oznacza bardzo dobrą restaurację, dwie – rewelacyjną kuchnię, a trzy – wyjątkową, wartą zaplanowania kulinarnej podróży.



CZY WIESZ, ŻE...

Najwięcej gwiazdek – aż 32 – zdobyły restauracje należące do Joela Robuchona (1945–2018). Zdaniem legendarnego kucharza o zdobywaniu i utrzymaniu wyróżnienia decyduje konsekwencja. Kulinarne uczta słono kosztuje – za obfitą, bo składającą się z 16 dań degustacyjnych kolację dla dwóch osób w ekskluzywnym lokalu w Las Vegas trzeba zapłacić blisko 900 dolarów.

W Czerwonym Przewodniku Michelin „Main Cities of Europe 2020” jedną gwiazdkę po raz pierwszy zdobyła także restauracja Bottiglieria 1881 w Krakowie. W wyrafinowanym menu znajdziemy m.in. rybę turbot, ostrygi i kawior. Zaskakują też kompozycje deserów – beza z rozmarynem i rabarborem, kwaśna śmietana ze szczawiem – oraz przystawek: połączenie groszku z grasicą i czarnym czosnkiem czy poziomki z werbeną i ogórkiem.

POZOSTALI WYRÓŻNIENI

Planując kulinarne podróże, warto mieć na uwadze, że w „Main Cities of Europe 2020” wyróżniono 38 restauracji z Polski. Odznaczenie Bib Gourmand i jeden symbol sztućców otrzymały m.in. warszawskie Alewino, Butchery and Wine oraz krakowskie bistro Zazie. Cztery ikonki sztućców trafiły do warszawskiego Amber Room, a trzema znaczkami może pochwalić się lokal ze stolicy Małopolski Copernicus. 

W BIZNES

ROBERTO BENIGNI *in filmie*
PINOKIO

Requiem MATTEO GARRONE

Federico IELAPI Rocco PAPALEO Massimo CECCHERINI Marine VACCHI CHIEF Gigi PROIETTI

#CHODŹ
DO KINA



Z

A

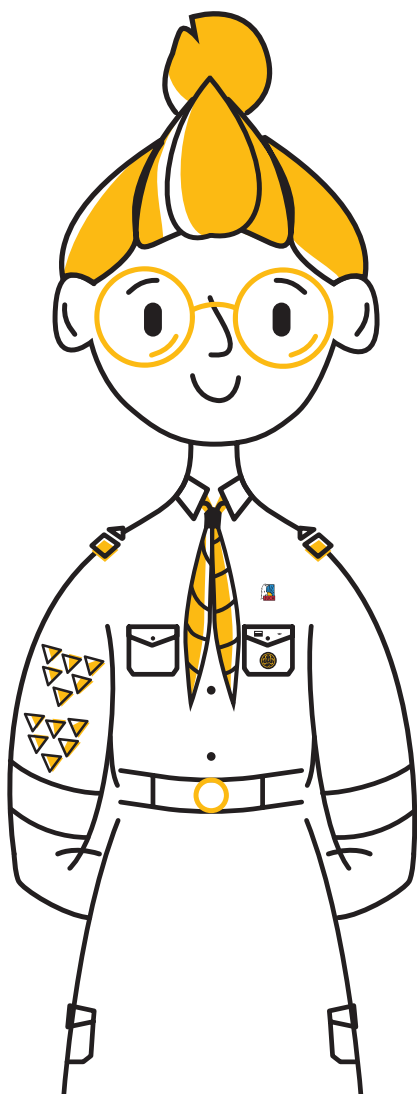
B

A



Artystyczne zabawy

zuchhenki Marty



Cześć!

Ostatnio poznałam zupełnie nowe dla mnie słowo – *kunst*. Wiecie, co ono oznacza?

Kunst to umiejętność wykonywania czegoś lub posługiwania się czymś doskonale, nie tylko jako artysta, który tworzy piękne dzieła. Każdy z nas może nauczyć się robić coś perfekcyjnie, wykazując się właśnie kunsztem.

Wszystko to powiedział nam drużynowy podczas zdobywania sprawności artysty. Na kolejnych zbiórkach poznawaliśmy różne artystyczne zawody. Próbowaliśmy też swoich sił w malarstwie, rzeźbiarstwie i bajkopisarstwie, a dziś mam dla Was kolejną zabawę. Może i Wy odkryjecie w sobie jakieś talenty?

Artykuł przygotowany we współpracy
ze Związkiem Harcerstwa Polskiego



Najpierw spróbujcie ułożyć z liter nazwy zawodów artystycznych i tego, co dany artysta wykonuje (pierwsze litery słów są pogrubione). Następnie połączcie je odpowiednio w pary – artysta i jego dzieła.

Powodzenia!

Zawody

RZALAM

APIRZS

OEAPT

RZŻBIEARZ

POZROTKOMY

RESYREŻ

OGSCRAFEN

CHOGRREOAF

Dzieła

AKKSIŻĄ

OIAGSCRAFEN

ŻRZEBA

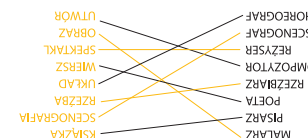
DUKŁA

RWISZE

KTASPEKL

OZBAR

ÓWTRU



BAJKA

Podróżne poematy

TEKST: Karolina Rynasiewicz

ILUSTRACJE: Olena Diaczenko

Czesio, pomarańczowa lokomotywa, zakończył właśnie podróż i zjechał na stację postojową w wyjątkowo dobrym humorze. Choć oczywiście pragnął odpocząć po długiej trasie, najpierw musiał opowiedzieć swojemu przyjacielowi pociągowi Edkowi, co wydarzyło się dziś na pokładzie ekspresu, który prowadził, i wprawiło go w tak wesoły nastrój.

W pierwszym przedziale za lokomotywą podróżowała czwórka pasażerów: mała Amelka ze swoją mamą oraz dwóch panów. Jeden z nich był wyjątkowo zmęczony, rzucił tylko pospieszne „dzień dobry”, usiadł w kącie przy wejściu i od razu zasnął. Drugi natomiast tryskał energią. Starszy, bardzo elegancki pan, którego bagaż stanowiły książki, zeszyty i pióro, cały czas mruczał coś pod nosem, skrzętnie notował swoje spostrzeżenia i poprawiał okulary

osuwające mu się na czubek nosa. Amelka obserwowała go z zaciekawieniem, szczególnie w momentach, gdy wydawał pełne zachwytu, choć tłumione odgłosy, obserwując przemijające za oknem krajobrazy.

– Wybornie! – zakrzyknął mężczyzna, śledząc coś wzrokiem z takim skupieniem, że twarz niemalże przykleiła mu się do szyby.

– Co jest wyborne? – zapytała zaintrygowana Amelka. Pan obrócił natychmiast głowę, popatrzył na nią znad swoich okularów i uśmiechnął się radośnie, odpowiadając:

*Podróżniczko młoda,
wyborna jest przyroda!
Za oknem trawy zieleń,
Polanę biegnie jeleń,
Na drzewie liści ruch,
W nich skryta sowa – mądrości druh.*

– Pan jest poetą! – zapiszczała przejęta dziewczynka.

– W rzeczy samej, w rzeczy samej... – potwierdził mężczyzna, wracając do obserwacji krajobrazów.

Drzwi do przedziału rozsunęły się cicho i stanęła w nich uśmiechnięta pani konduktor:

– Dzień dobry państwu, proszę przygotować bilety do kontroli.

Mama Amelki miała bilety w telefonie i od razu pokazała je do zeskanowania. Roztargniony poeta nie pamiętał, w której z książek schował



swoj bilet, więc przetrząsał je nerwowo jedna po drugiej. Pan drzemący w kącie obudził się i podał swój bilet, gdy poeta w końcu trafił na właściwą książkę:

*Zwycięstwo, podróży kompani!
Znalazłem bilet, szanowna pani!
Choć między strony się zawieruszył,
Mojej czujności nic nie zagłuszy.
Wzrok oderwawszy od krajobrazu,
Pod palcem zgrubienie poczułem od razu.
Bilet podaję, kłaniam się nisko,
Do mojej stacji już chyba blisko?*

– Tak, to prawda – odpowiedziała z uśmiechem konduktorka. – Do Warszawy zostało nam jeszcze dwadzieścia minut jazdy – dodała, spoglądając na bilet poety. Mężczyzna odprowadził wzrokiem wychodzącą z przedziału konduktorkę, która zamykając za sobą drzwi, życzyła wszystkim przyjemnej podróży, i doradził współpasażerom:

*Czym dwadzieścia minut względem
wieczności?
Oddajmy się wszyscy podróży radości!*

Amelka, zachwycona wierszami, dopytywała mamę, czy ona również mogłaby tak mówić. W tym czasie zmęczony pan w rogu przedziału zsunął buty, położył nogi na wolnym siedzeniu naprzeciwko,

i natychmiast ponownie zapadł w sen. W przedziale zapadła głucha cisza, wszyscy wpatrywali się zaskoczeni w bose stopy współpasażera. Nawet poeta był w takim szoku, że przestał mówić wierszem:

– Ale... ale... jak tak można? – zająknął się.

Czas, gdy pan poeta i mama zaniemówili, Amelka postanowiła wykorzystać na wymyślenie własnego wierszyka, który głośno i radośnie wyrecytowała:

*Nogi brudne i śmierdzące,
Wygłądają jak dwa brzdące.
Leżą sobie na siedzeniu,
Nikt nie myśli o jedzeniu.*

Mama i poeta zaśmiali się głośno, a wybudzony ze snu właściciel stóp, zawstydzony, natychmiast zdjął nogi z fotela.

– Najmocniej państwu przepraszam – wymamrotał. – Po prostu jestem bardzo zmęczony, a tu zrobiło mi się tak wygodnie i przytulnie... Poczułem się jak w domu...

Poeta odzyskał rezon i podsumował całą sytuację rymowaną puentą:

*W pociągu pamiętaj, pasażerze drogi,
Zachowaj dla siebie obie bose nogi.
Wszak kultura wymaga, dobrze o tym wiecie,
Niemitych zapachów nie raczyć nas kwieciami.
Towarzysza podróży obdarz więc szacunkiem
i butów nie zdejmuj pod żadnym warunkiem!* W

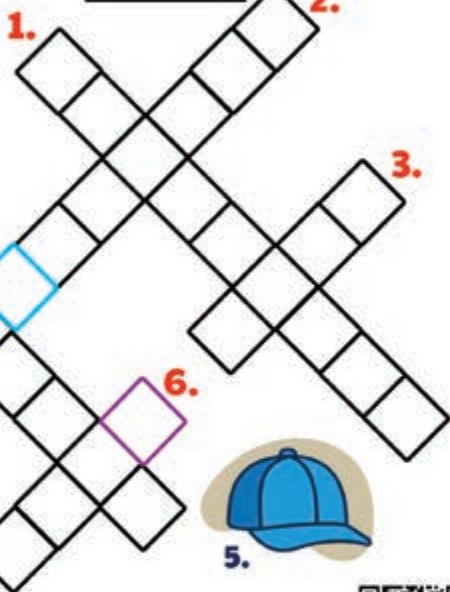


Bezpieczeństwa uczyć się z Kolejowym ABC!

Kampania prowadzona przez Urząd Transportu Kolejowego

Rozwiąż krzyżówkę.

Cześć! Zobacz,
co dla Ciebie
przygotowałem.



**Pobierz naszą grę
edukacyjną!**

Wpisz w wyszukiwarkę
hasło: Kolejowe ABC.

www.kolejoweabc.pl



Google Play



App Store

Kampania Kolejowe ABC to projekt edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa kolejowego obejmujący 700 lekcji w szkołach i przedszkolach, interaktywne gry, wydarzenia plenerowe oraz kampanię medialną uczącą bezpiecznego zachowania na terenach kolejowych. Bohaterem projektu jest nosorożec Rogatek, który jako starszy kolega pomaga dzieciom poznać zasady bezpiecznego podróżowania i poruszania się na terenach kolejowych.

Kampania realizowana jest przez Urząd Transportu Kolejowego i współfinansowana ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Chcesz wiedzieć więcej o „W Podróż” online?

Zeskanuj kod
i obserwuj
nasz profil:



Zajrzyj na profil

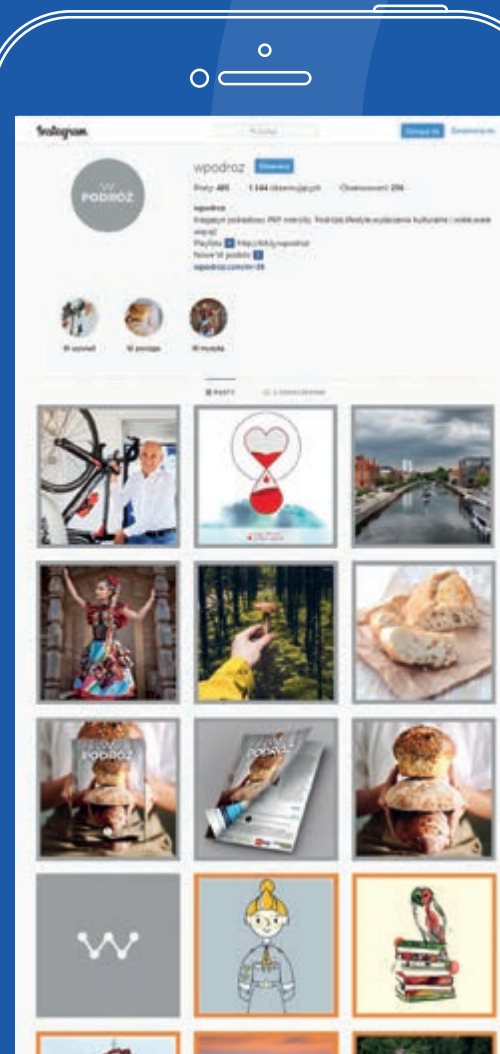
MAGAZYN @WPODROZ

NA INSTAGRAMIE!

Bądź na bieżąco z tematami
numeru, komentuj posty i bierz
udział w naszych konkursach!

A także...

...dołącz do Ambasadorów
„W Podróż” na Instagramie!
Podziel się relacją z podróży
PKP Intercity. Oznacz swoje
Instastory lub zdjęcie **#wpodroz**
#tysiacepowodow bądź
#pkpintercity. Najciekawsze
zdjęcia opublikujemy w naszym
magazynie!



**WYRUSZ Z NAMI
W KULINARNĄ PODRÓŻ!**

